



R.S.W. "Prasa"
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emili Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Dziś i Jutro, Warszawa

wydanie

Nr z dn. 24. 1. 195

195 r.



182
 NIEZNANE FRESKI W KOŚCIELE
 BRYGIDEK W LUBLINIE

Badacze powracają coraz częściej do nieznanego dalekiego pastyki polskiej i odkrywała wczesnonieolensowskich pol-wspaniałych kościołów w Gieblentiu Hichromiach przypłył nowe odkrycia i Boguszycach przypłył w Lublinie od-w kościele Brygidek z XV wieku kryto fragment fresku z XV wieku przedstawiający nieokreślony biskup przedstawiający nieokreślone są cnot Krolewski. Postacie oznaczone są rysem indywidualizmu, twarze ich wy-razają różnicowane wyrazy psychiczne-wczesność wykonania, dobor środków-artystycznych czynią z fresku lubelskie-go jeden z najciekawszych w Polsce. epoki wczesnego renesansu w Poisse.

**WYSTAWA GRAFIKI
 EUROPY ZACHODNIEJ**

W najbliższym czasie otwarta zostanie w salach "Zachety" wystawa Grafiki Eu-ropy zachodniej — będzie ona jednym z największych przeglądów osiągnięć grafi-ków Francji, Niemiec, Włoch, Anglii jaki-miał miejsce u nas po wojnie. Dużo miej-sca wśród prac wystawionych zajmują karikatura i satyra polityczna, wierna soluszniczka wszystkich walk o wyzwo-lenie społeczne i niezależność polityczną narodów Europy. Ten jeden rodzaj nie określa jednak zbitów, które obejmują cały szereg technik graficznych, tema-tów i ujęć.

**ARCYDZIEŁO COLOMBA
 NA LICYTACJI**

Niedawno wielbiciele sztuki średnio-wiecznej we Francji przeżyli niecodzienną emocję — w galerii Hachette wysta-wiono na sprzedaż licytacyjną manu-skrypt ilustrowany przez François Co-lombe pt. "Historia wojny tujajskiej". Wspaniała fantazja artysty stworzyła fikcyjną architekturę Trol oraz sylwetki ludzi, na twarzach których malują się przeżycia i wrazenia. Arcydzieła Colom-ba groziło wywiezienie do Ameryki, po-niemaz największą sumę zaproponował milioner amerykański, jednakże Jean Porties, konserwator Bibliothéque Na-tionale poprosił o prawo do pierwokupu-na, które wśród olasków mu przyszna-no. Bezcenny rękopis pozostał we Francji

**WYSTAWA MALARSTWA
 FLAMANDZKIEGO W LONDYNIE**

Największym wydarzeniem tegoroczne-go sezonu artystycznego w Londynie, stało się otwarcie malarswa flamandz-wielkiej wystawy malarskiej. Na ścianach Kiego z XV i XVI wieku. Na ścianach sal w Burlington House zawieszono 470 wspaniałych płócien. Uwagę budzą przede wszystkim 92 obrazy Panników. Długie lata przebywał on w Wielkiej Brytanii i wywarł duży wpływ na angielską szkołę malarską. Na wystawie pokazano także 50 płócien dzieł holenderskich mł-nych cudownych dzieł holenderskich mł-nych sztuków.



R.S.W. "Prasa"
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emili Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

CZĘŚĆ POZNAŃSKA

wydanie

Nr 37 z dn. 13. 2. 195

195 r.

W gmachu warszawskiej „Za-łowska 3/5
 chęty" otwarto wystawę prac pp. Żk. pol. 69 str.
 siępowych artystów plastyków
 zorganizowaną przez Komitet
 Współpracy Kulturalnej z Zagra-
 nicą. Gromadzi ona około 400
 prac z zakresu rysunku i grafiki,
 nadesłanych przez 140 artystów-
 plastyków z 15 krajów.



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilię Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

EXPRESS WIECZORNY
wydanie **SA** WARSZAWY

Nr **32** z dn. **6.7.51** 195 **4** r.

Dzieła

szuki walczącej

na Wystawie Prac
Postępowych
Artystów-Plastyków
w Zachęcie

182

65 gr.

DZIŚ o godz. 12 w salach Zachęty, staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, została otwarta Wystawa Prac Postępowych Artystów Plastyków.

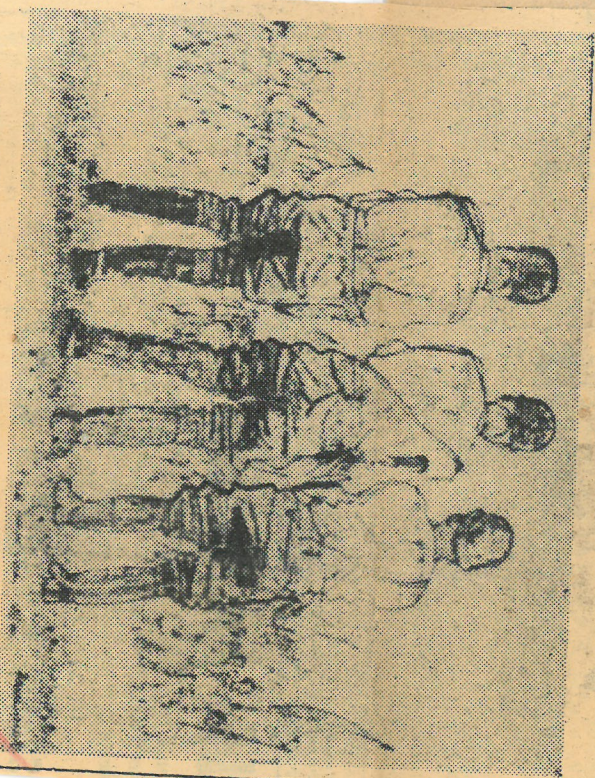
Wystawa ta, mimo, iż skupia dzieła artystów wielu narodów, nie jest podobna do utartego typu wystaw międzynarodowych. Zadaniem jej nie jest również ukazanie wszystkich kierunków artystycznych w poszczególnych krajach, reprezentowanych tutaj przez Anglię, Argentynę, Austrię, Belgię, Brazylię, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Meksyk, Niemcy zach., Norwegię, Słany Zjednoczone Ameryki Półn., Szwecję i Włochy.

Czynikiem łączącym zebrane tu dzieła jest sprawa postawy artystów w ogarniającej cały świat walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Zgromadzone tu dzieła artystów o ustalonej światowej sławie i jednoznacznie prace mało znanych twórców. O bok plansz Pabla Picasso znajdują się tu saliry mało znanego duńskiego rysownika - dziennikarza. A jednak wszystkie te dzieła posiadają bliska sobie wymowę - są to dzieła sztuki walczącej, dzieła artystów, którzy wybrali drogę służby społeczeństwu, służby swemu narodowi. Około 400 eksponatów wyraża wspólny cel i wspólną myśl przewodnią czy to w zliustrowaniu okrutnej dołi argentyńskiego chłopca, czy manifestacji angielskich robotników budowlanych, czy w obrazach przedstawiających okropności hitlerowskiej okupacji.

Reprezentowana tutaj różna forma grafiki jest bardzo silnie związana z życiem. Wystawa ta ze względu na swą tematykę przyciągnie z pewnością wielu.

L.K.



Demonstracja pokojowa. Paul Hogarth (Anglia)



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

Zycie Warszawy

wydanie

Nr 33 z dn. 7-8/24 1954 r.

Graficy 15 krajów



Ponad 400 prac graficznych artystów postępowych z 15 kapitalistycznych krajów zgromadzono na wystawie w Zachęcie, otwartej w sobotę. Największą ilość prac nadesłano z Belgii, Holandii, Francji, St. Zjednoczonych i Niemiec zachodnich. Najróżnorodniejsze szkoły rysunku, najróżnorodniejsze indywidualności twórcze, rozmaite formy przemawiania do widza, różnorodna i bogata treść i jedno wspólne — urzekająca prawda! Prawda, która tym 139 twórców, reprezentowanym na wystawie w Zachęcie, nie pozwoliła milczeć. Jest protest, krzyk o sprawiedliwość w tych rysunkach, które pokazują

ciężką dole chłopca brazylijskiego, zgięty kark amerykańskiego robotnika, bezsłoneczne dzieciństwo dzieci włoskich.

Jest to wystawa postępowych artystów. Obok prac Pablo Picasso (Francja), Paula Hogartha (Anglia), Williama Groppera (St. Zjednoczone) znajdują się prace innych grafików dotychczas u nas nieznanych. Wystawa ta jest widocznym dowodem rosnącego dążenia do zacieśnienia współpracy kulturalnej między wszystkimi krajami.

Na zdjęciu: Regina Katz (Brazylia) — „Głód“.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

STANDAR MŁODYCH

wydanie Warszawa

Nr 36 z dn. 11/II 1954 r.

400 PRAC POSTĘPOWYCH TWÓRCÓW Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

W SALACH

Warszawskiej
„ZACHĘTY“

W sobotę 6 lutego br. w salach „Zachęty“ w Warszawie otwarta została wystawa prac graficznych postępowych artystów plastyków z 15 krajów kapitalistycznych. Wśród 400 prac wystawionych na wystawie największą ilość pochodzi z Belgii, Holandii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich.

Na wystawie w „Zachęcie“ reprezentowanych jest 139 twórców. Obok prac Pablo Picasso (Francja), Paula Horgatha (Anglia), Williama Groppera (Stany Zjednoczone) znajdują się prace wielu innych grafików, dotychczas u nas mało lub zupełnie nieznanych.

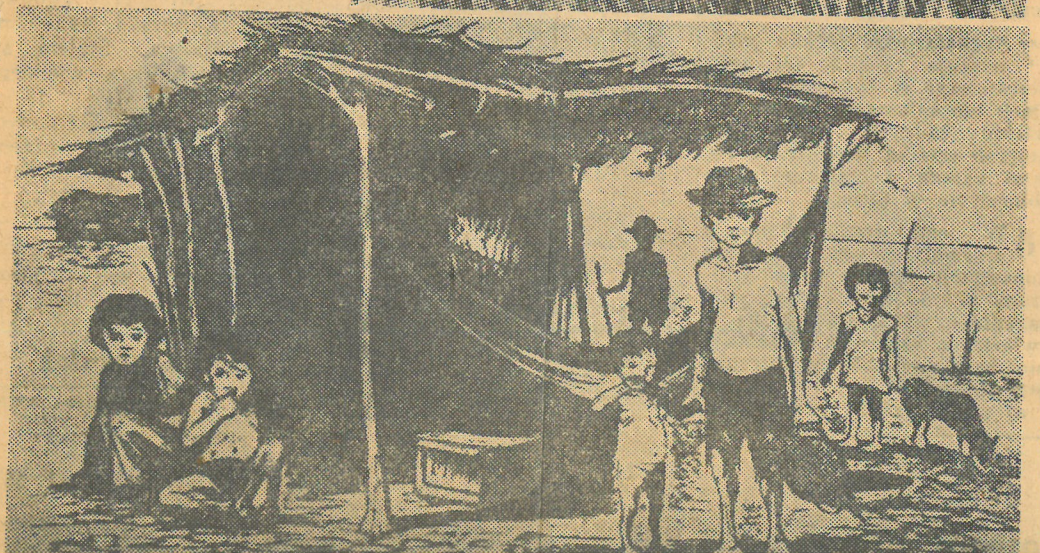
Wystawa jest widocznym znakiem rosnącego dążenia do zacieśnienia współpracy kulturalnej między wszystkimi narodami.

jw.

Na prawo: „Pokój“ — Peiser Kurt (Belgia).

Poniżej: „Dzieci brazylijskie tak żyją“ — Regina Kotz (Brazylia).

Foto (CAF)





R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emili Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

TRYBUNA LUDÓW

wydanie 7.
Nr 38 z dn. 7/10 1954 r.

Wystawa walczącej sztuki

15 narodów, 140 artystów i około 400 prac reprezentuje ta wystawa. Skupienie w kilku salach „Zachęty” prac, powstałych pod wpływem różnych szkół malarskich, operujących różną techniką, wyrażających różny temperament twórcy, odzwierciedlających wreszcie różne cechy narodowe sztuki plastycznej grozi — wydawać by się mogło — rozbiciem uwagi zwiedzającego.

Tak jednak nie jest. Trzeba stwierdzić na wstępie: zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wystawa prac postępowych artystów - plastyków z 15 krajów kapitalistycznych jest niecodziennym wydarzeniem w życiu kulturalnym stolicy. Jest ona aktem politycznym, świadczącym o silnych więzach solidarności, łączących postępowych twórców wszystkich krajów. Jest manifestacją świadczącą o nieprzemiennej woli walki wybitnych twórców, walki o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Bo ta właśnie tematyka prac jest wspólnym mianownikiem, który łączy wystawę w jedno, nadaje jej jeden silny, przekonujący akcent. Jest to wystawa walki. Różnie się ona przejawia w artystycznej interpretacji; czy będzie to bunt dokerów, czy orka, czy manifestacja pokojowa w Argentynie, szkic placu w Atenach, czy zebranie komórki partyjnej — ta sztuka walczy o pokój, walczy o szczęśliwszą przyszłość dzieci całego świata, walczy z imperializmem, z faszyzmem, z nędzą, o błąd i zakłamanie ginącego ustroju. Jest mocna. Wraża się w pamięć najmniej przygoto-

wanego widza, świadczy o postawie ideowej twórcy, niezależnie od tego, w jakim języku zredagowany jest podpis.

Drugą cechą, zespalaającą tak bogatą wystawę, jest miejscami wyraźny, twórczy, miejscami słabiej dochodzący do głosu realizm.

Wystawa prac postępowych plastyków reprezentuje różny poziom. Obok obrazów Pablo Picassa, obok rysowników tej klasy, co Francuz Effel czy Meksykańczyk Mendez — spotykamy tu prace skromnych rysowników, czasem nawet prace bezimienne. Wystawa prac postępowych plastyków reprezentuje różne kierunki malarstwa — obok realistycznych prac plastyka z Niemiec zachodnich Kralika, czy Holendra Schotela, obok świetnej satyry Francuza Mittelberga spotykamy tu formalistyczne jeszcze prace rysownika francuskiego Krola czy pełne mrocznego symbolizmu dzieła argentyńskiego rysownika Abrahama Vigo. Dla naszych widzów wystawa będzie jednak bogatym przeglądem nieznannej dotąd twórczości, ukaże dążenia i drogi artystów w krajach kapitalistycznych, którymi zmierzają do realistycznego wyrazu walki o pokój i postęp.

Spotykamy na wystawie prace plastyków wystawionych już w Polsce Ludowej — jak Hoggart, Mendez, Gropper. Ale po raz pierwszy oglądamy w Warszawie prace plastyków argentyńskich, brazylijskich, norweskich. Szeroki zakres wystawy jest dodatkowym walorem, podnoszącym jej siłę atrakcyjną.

Wystawa spotka się na pewno z dużym zainteresowaniem polskiego widza. L. G.

TRYBUNA LUDÓW

wydanie 4
Nr 36 z dn. 5.2.4 1954

Wystawa prac postępowych artystów-plastyków z 15 krajów

W dniu 6 lutego br. w gmachu „Zachęty” w Warszawie nastąpi otwarcie wystawy prac postępowych artystów plastyków z kilkunastu krajów. Wystawa ta zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą obejmuje około 400 prac plastyków reprezentujących następujące kraje: Anglię, Argentynę, Austrię, Belgię, Brazylię, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Meksyk, Niemcy Zachodnie, Norwegię, Stany Zjednoczone, Szwecję i Włochy. (PAP)



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emili Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

TRYBUNA MAZOWIECKA
Warszawa

wydanie 14
Nr 35 z dn. 10.2.1954 r.

Z wystawy plastyków w stolicy



W Warszawie otwarta została wystawa prac postępowych artystów plastyków krajów kapitalistycznych. Na zdjęciu praca Reginy Kotz (Brazylia) „Dzieci brazylijskie tak żyją”. Fot. CAP



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emili Plater 10
 Tel. 8-58-59

Abonent Nr.

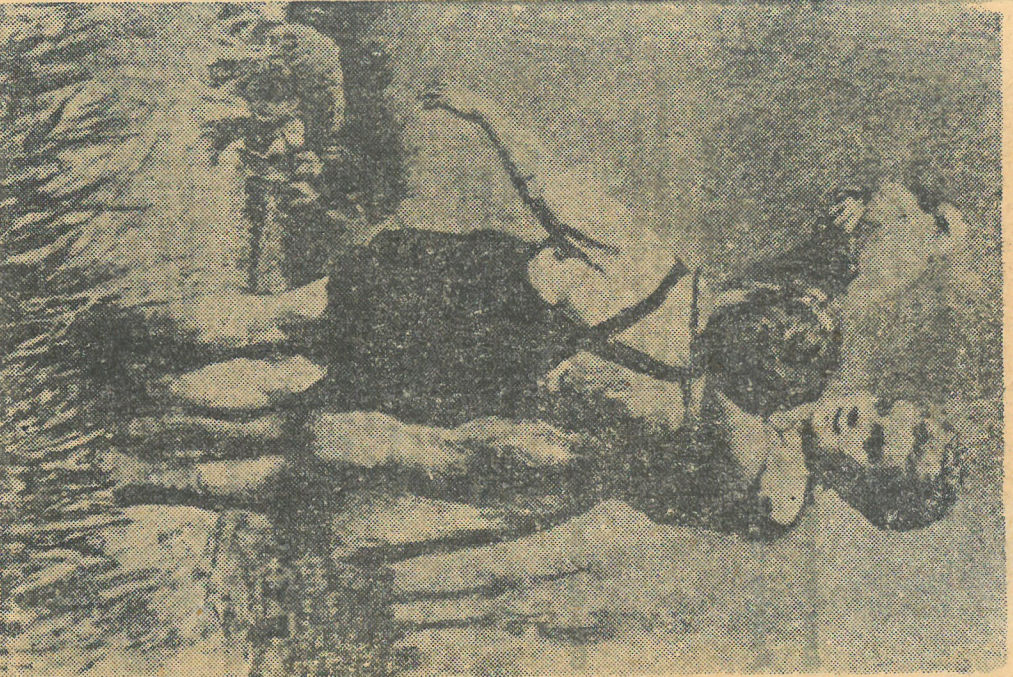
Wycinek z czasopisma

SŁOWO LUDU

wydanie
 Nr 28 z dn. 13.14.24 r.

okład

1922
 Z WYSTAWY PRAC POSTĘPOWYCH ARTYSTÓW
 PLASTYKÓW W WARSZAWIE.



Na sdyjecku: „Pokój” — Peiser Kurt (Belgia)

Pol. G.A.F.

Barter Szczechold
 Szczechold

wydanie
 Nr 33 z dn. 7.8.24 195

* W CZORAJ w gmachu „Zachęty” w Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy prac postępowych artystów plastyków zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Wystawa obejmuje około 400 prac, przeważnie z zakresu rysunku i grafiki, nadesłanych przez 140-tn artystów, reprezentujących 15 krajów, a mianowicie Anglię, Argentynę, Australię, Brazylię, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Meksyk, Niemcy zachodnie, Norwegię, Stany Zjednoczone, Szwecję i Włochy.

1822

SŁOWO POLSKIE
 Wrocław

wydanie
 Nr 35 z dn. 7.8.24 1952

Wystawa w „Zachęce”

W dniu 6 bm. w gmachu „Zachęty” w Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy prac postępowych artystów plastyków, zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Wystawa obejmuje około 400 prac, przeważnie z zakresu rysunku i grafiki, nadesłanych przez 140-tn artystów reprezentujących 15 krajów, a mianowicie Anglię, Argentynę, Australię, Brazylię, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Meksyk, Niemcy zachodnie, Norwegię, Stany Zjednoczone, Szwecję i Włochy.

gr

Instytut Karier Politycznej
 Budgoczer

wydanie
 Nr 22 z dn. 7.8.24 1954 r.

„...główni polskiej”
 * Wycinek otwarcia zostanie w książce 3/5
 s. 24-25 w wydaniu 7.8.24 r. 1954 r.
 wycinek z „Zachęty” wystawa grafiki pol. 65 str
 Europy zachodniej



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
 Warszawa, Emili Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Życie Warszawy

wydanie

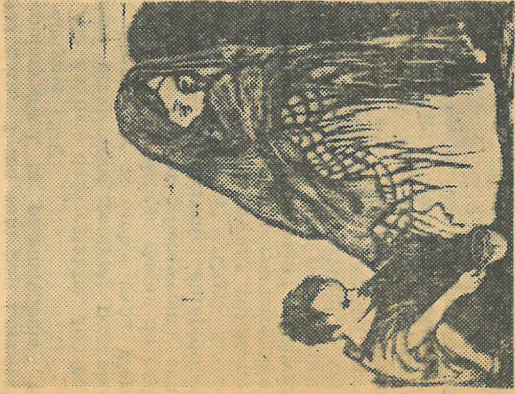
Nr 40 z dn. 16. II 1954 r.

140 artystów z 15 krajów

Sztuka zrodzona z walki

WYSTAWA prac graficznych postępowych artystów plastyków otwarta w warszawskiej „Zachęcie” jest niecodzienną imprezą. Niecodzienna chociażby z tego względu, że reprezentuje twórczość 140 artystów z 15 krajów, artystów o podobnej postawie ideowej, walczących swoją sztuką o postęp, sprawiedliwość społeczną i pokój. Wystawa ta w sposób dobitny ukazuje wspólnotę ideową artystów różnych kontynentów i krajów, wspólnotę pojmowania roli dzieła sztuki jako dzieła kształtującego i w określony sposób wyrażającego świadomość społeczną.

Wystawa jest niecodzienną również i dlatego, że grupuje prace wybitnych artystów, znanych i uznanych przez cały świat — obok skromnych i nieznanymi. Ta tak szeroka rozpiętość talentów, pasji, a nade wszystko odmienności indywidualnego traktowania formy przy równoczesnej odrębności cech narodowych, przy zdecydowanej rozpatrywaniu jako przekonującej demonstrację humanistycznych, pokojowych dążeń.



— Głód i zimno —
 — Katz Renina (Brazylia)

Widać na niej wyraźnie, że w ogromnej większości postępowi artyści rozumieją, iż sztuka, której oddają swój talent i pracę, a więc sztukę o ideowych treściach, nie może obejść się bez realistycznej formy. Nie może się obejść bez formy służącej treści i zgodnej z nią. A wiemy, że droga do głęboko realistycznej sztuki, zwłaszcza w krajach kapitalistycznych, nie jest łatwa, wymaga bowiem zrozumienia, ale i przełamania przez artystów często głęboko w nich tkwiących uprzedzeń i nawyków.

Wystawa pokazuje nam szereg nie wątpliwie bardzo poważnych osiągnięć, które głęboko wzruszają i wciągają widza. Znajduje się tu wiele prac satyrycznych, wiele bojowych karykatur, a satyra jest przecież mądrą awangardą sztuki o społecznym, politycznym tendencjach. Wśród prac tych szczególnie uwagę zwraca szereg karykatur, wykonanych w Stanach Zjednoczonych i — ze względu na panujący tam maccauthorowski terror — wystawionych anonimowo. „Roby senbergowie nie mogą zginąć”, „Obcy agent” — oto ich tytuły. Mówią one same za siebie.

Do najpoważniejszych grup narodowych na wystawie należą Francuzi. Reprezentowani są oni przez prace takich artystów, jak Pablo Picasso przedstawiający interesujący, pełen optymizmu rysunek pt. „Młodość” czy Fernand Leger, przez znakomite, pełne dramatyzmu i napięcia, litografie jednego z najwybitniejszych i najpopularniejszych grafików naszego wieku Maserela oraz szeregu innych, młodszych artystów, wśród których pasją wyróżnia się Lorjou. Wystawiają również Taslitzky, Mialhe, Singer, Amblard, Gallard. Znajdujemy też rysunek może najbardziej dziś ostrego i żarliwego w Europie Zachodniej satyryka Mittelberga oraz pracę laureata międzynarodowej nagrody pokojowej Jean Effela.

Drugą liczną grupą wyróżniającą się narodowym charakterem swej twórczości są Włosi. Wśród prac włoskich widzimy wspaniałe, głęboko przeżyte,

działający mocno na widza rysunek Giovanni Cappelli „Deportowanie Kореаńczyków”. Doskonałe prace (zwłaszcza rysunek przedstawiający włoskich partyzantów i rysunki z fabryk) pokazuje Attardi Ugo.

Zupełnie inne cechy posiadają prace plastyków angielskich. Człową polubił tu Paul Hogarth, przypomniany nam na wystawie rysunkami, znanymi już z jego indywidualnej wystawy, demaskującymi monarchofaszystowską Grecję. Wielką niespodzianką dla zwolenników talentu tego artysty jest litografia „Ofiary wyspy Kożedo”. Bardzo ciekawe prace oparte na prostych graficznych kontrastach pokazuje Low Bet i pokrewni mu w ludowej pasji Dorothy Carr i Sprage Ker.

Spośród artystów innych krajów europejskich wyróżnia się osiągnięciami grupa belgijska „Forces Murales”. Rysunki ulubionego w całej północnej Europie satyryka duńskiego Bidstrupa oraz liczna grupa holenderskich artystów. W tej grupie poza szeregiem prac o reportażowych walorach znajdziemy jedną, której chyba zapomnieć się nie da. Jest to „Strzał w pociąg” Beckmana, jedna z najskromniejszych, a zarazem jedna z najbardziej wstrząsających pozycji wystawy. Wśród artystów holenderskich zwraca ponadto uwagę rysunek przedstawiający kobietę z dzieckiem, a zatytułowany „Powodzenie 1953”, bardzo emocjonalny, zawierający jednak może nadmierną efektywność środków.

Z dużej grupy artystów Niemiec zachodnich na czoło wysuwają się prace May Berla „Publiczna egzekucja w Kolonii w roku 1944” i „Nalot na dworzec w Hagen”.

Mniejsze wrażenie robią prace Norwegów i Szwedów. Za dużo jest w nich jeszcze nie przezwyższonych obciążen formalistycznych, co stwarza, że zamierzone przez artystów treści społeczne nie docierają do widza.

Najbardziej zaś interesujące pozycje wystawy to prace nadesłane z Ameryki Łacińskiej. Sztuka tych krajów przedstawia dramatyczne spięcia i konflikty, wchłania i obserwuje życie i co najważniejsza — operuje odrębną, specyficzną, a przy tym głęboko realistyczną formą. Główny ton nadesłanych tuż znakomici graficy meksy-



Robotnik
 Lindblom Thord (Szwecja)

kańscy zgrupowani wokół „Pracowni grafiki ludowej”, wokół wspaniałego grafika Leopoldo Mendeza. Prace Mendeza potężnie oddziaływują swą namientością, prawdą, siłą, prostotą środków formalnych, wspaniałą ludowością. Takie prace jak „Pragnę”, „Odbudowa Warszawy”, „Ziemia piłę krew”, „Na karuzeli”, „Verdi” ukazuje Mendeza jako artystę obdarzonego wyjątkowym talentem, jako artystę wzbogającego z całą pewnością współczesną sztukę światową długotrwałymi wartościami.

Podobne cechy nosi twórczość i innych meksykańskich grafików Augusto Beltrana, Bracho i Ramireza.

Wśród artystów Brazylji duże wrażenie wywołują drzeworyty Reniny Katz, pełne demaskatorskiej treści. Bardzo ciekawym działem wystawy jest dział prac ze Stanów Zjednoczonych. Pokazują one walkę prowadzoną w tym kraju przez postępowe siły narodu amerykańskiego w obronie podstawowych praw demokratycznych. Do najpiękniejszych pozycji wystawy należy zaliczyć litografie White Charlesa, wielkiego humanistycznego artysty amerykańskiego, autora „Portretu Lincolna” i głów murzyńskich oraz karykaturzystów świata — Williama Croppera,

IGNACY WITZ



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Piłater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GAZETA KRAKOWSKA
Kraków

wydanie

Nr 38 z dn. 13-IV-24 r.

Grafika Paula Hogartha



Górale podkulańscy

Na wystawie znajdują się również rysunki wybitnego angielskiego postępowego artysty Paula Hogartha. Paul Hogarth jest rysownikiem niezwykle ruchliwym. W ostatnich kilku latach odwiedził Włochy, Hiszpanię, Grecję, kraje demokracji ludowej — w szczególności Polskę. Tworzość Hogartha, związana z jego działalnością społeczną, jako aktywne gojownika sprawy pokoju — nazwać by można reporterską. Z każdej ze swych podróży przywozi on zbiór rysunków-notatników, wcielających pannyce w danym kraju stosunki społeczne. Czuty na niedźwiedź, Hogarth widzi wyraźnie wyżytek mas ludowych w krajach kapitalistycznych i daje temu artystyczny wyraz.

Odmienne od artystów burżuazyjnych, którzy we Włoszech czy Grecji zauważają jedynie piękną architekturę i krajobraz — Hogarth poświęca swą twórczość człowiekowi wyżytkowanemu przez system kapitalistyczny. Nie upiększa ani nie omija żadnej nędzy

— przeciwnie, oddaje ją w sposób nieobojętny, demaskatorski. Jego rysunki z Grecji jak np.: „Zbieranie odpadków”, „Dom górnik w Peristerii”, „Bezrobotni w murarze”, „Robotnik z twórní gąbek”, „Domy robotnicze pod Akropolisem”, czy rysunki z Rzymu: „Zakładzie”, „Akwedukty rzymskie” i inne są namiętnym oskarżeniem systemu kapitalistycznego.

Wiele swych wspaniałych rysunków poświęcił Hogarth Polsce a szczególnie Warszawie, podczas swego pobytu u nas w ubiegłym roku. Rysował warszawską Starówkę, Pałac Kultury i Nanki, Kraków, górników, chłopów, rybaków, budowniczych naszej Ojczyzny.

W Anglii, krajach Europy Zachodniej i Ameryce — mówi Hogarth podczas swego pobytu w Polsce — prasa kapitalistyczna wszelkimi sposobami usiłuje zatępnąć przed czytelnikami fakt, iż bohaterki narodu polski odnosi stale nowe sukcesy w odbudowie swojego zniszczonego kraju i tworzeniu nowego życia.

Żadna jednak propaganda nie zdola przekonać angielskiej klasy robotniczej, że naród polski budując nowe domy, szpitale, szkoły i fabryki myśli o wojnie. Rysując moje szkice — często porównywałem Polskę z Grecją. W przeciwieństwie do Grecji, w Polsce nie widzianem dziesiątce wieki dzieci pracujących w fabrykach, ani zombi robotników sprzedających telekadłuski czyszczących buty przed eleganckimi lokalmi.

Naród polski nigdy rzędył w swoje ręce i sam buduje swoją szczęśliwość.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 3-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Nova kultura
Warszawa

wydanie

Nr 7 z dn. 14 II 195 r.

8

Z wystawy prac postępowych artystów-plastyków



R. Katz (Brazylia). Głód i zimno.



May Bert (Niemcy Zach.). Publiczna egzekucja w Kolonii w 1944 r.



Landkroon P. (Holandia). Powodzianie 1953 r.



R. S. W. „Prasa“
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

DZIENNIK ZACHODNI
 Stalinogród

wydanie

Nr 36 z dn. 11. II 1954 r.



R. S. W. „Prasa“
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

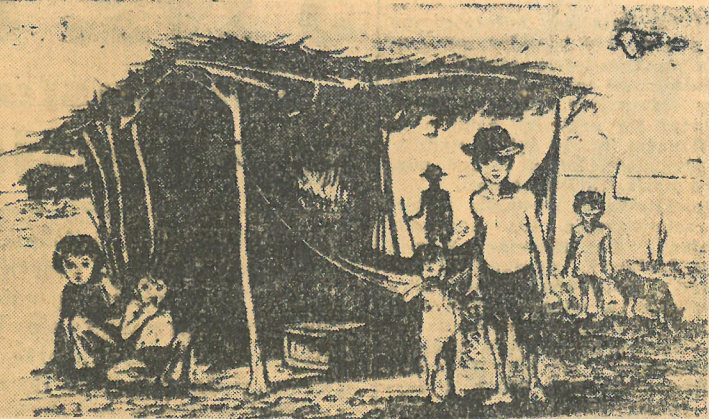
Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

SZTANDAR LUDU

wydanie *Alublin*
 Nr 38 z dn. 13-14. 2 1954 r.

182 Wystawa grafiki brazylijskiej
 w Warszawie



Na zdjęciu: „Dzieci brazylijskie tak żyją” — Renina Kotz
 (Brazylia). Foto. CAF

Wycinek z czasopisma

Głos Koszaliński
 Koszalin

wydanie *abe*
 Nr 37 z dn. 13-14. II 1954 r.

182 Z Wystawy Prac Postępowych
 Artystów Plastyków w Warszawie



Na zdjęciu:
 „Pokój” — Peiser
 Kurt (Belgia).
 (FOT. — CAF).

182 Z wystawy prac
 postępowych artystów plastyków
 w Warszawie



W Warszawie otwarta jest obecnie wystawa prac postępowych artystów
 plastyków.
 Na zdjęciu: „Pokój” — Peiser Kurt (Belgia) (Fot. CAF)



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emili Piłater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

OZBIENNIK POKOJU

1951

Wydanie

Nr 39 14.15.1951

1951 r.

400 prac — 139 autorów

Około 400 prac 139 twórców obejmuje Wystawa Prac Postępowych Artystów Plastików, zorganizowana w warszawskiej „Zachęcie” przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Prace te — w większości różne odmiany grafiki — napłynęły z Anglii, Argentyny, Australii, Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Meksyku, Niemiec zachodnich, Norwegii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Szwecji i Włoch. Jak z tego wyliczenia wynika, na wystawie reprezentowana jest praktyka wyjątkie krajów kapitalistycznych.

Wystawa, o której piszemy, zgrupowała prace tych artystów-plastyków, którzy swą dążnością do realistycznego obrazu stosunków panujących w ich krajach opowiadają się po stronie sił pokoju i postępu. Reprezentują oni bardzo szeroki wachlarz poglądów społecznych i politycznych, jak również różny poziom artystyczny. Obok dzieł tak znanych artystów, jak Pablo Picasso czy Jean Eiffel (Francja), Paul Hogarth, (Anglia), William Gropper (Stany Zjednoczone A. P.), czy Leopoldo Mendez (Meksyk), znajdujemy także prace twórców mniej lub bardzo mało znanych. Nędza argentyńskiego chłopca, pro-

test robotników amerykańskich przeciw nieliskowi, manifestacje angielskich robotników budowlanych, ponure wizje, stanowiące odbiask koszar, ru hitlerowskiego faszyzmu — niezmienne szeroka jest tematyka prac, wystawionych w „Zachęcie”. Bije z nich wszystkich umiowanie obojętne i człowieka, pracy i pokoju, bije protest przeciwko nieliskowi społecznemu i politycznemu we wszystkich jego przejawach. Różnorodność tematyki i różnorodność środków wyrazu artystycznego jest odbiciem różnorodności formy walk o ideę pokoju i postępu, która toczy się bez względu na szerokość geograficzną.

Wystawa Prac Postępowych Plastików jest wyrazem dążeń do wzmożenia wymiany kulturalnej między krajami o różnych ustrojach społeczno-politycznych. Powinna ona i może stać się jednym z ważnych etapów na drodze zbliżenia narodów, które nie mają żadnych sprzecznych interesów, jednakowo zaś gorąco pragną rozwoju pokojowego życia.

Pokaz prac postępowych artystów jest ważnym wydarzeniem w naszym życiu kulturalnym. Należy życzyć sobie, aby wystawa ta powędrowała ze stolicy do większych miast Polski, gdzie niewątpliwie zostanie przyjęta z żywym zainteresowaniem. (L)



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 WARSZAWA, Emili Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

PO PROSTU, Warszawa

wydanie

Nr 8, t. II, 195

Sztuka przyjaciół

6 lutego b. r. otwarta została w „Zachęcie” wystawa postępowych artystów plastyków 15 krajów kapitalistycznych. Wystawa jest dużym i nie pierwszym osiągnięciem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, jest jeszcze jednym dowodem, jak mocno zacieśniają się więzy twórców sztuki waleczącej o wolność, pokój i postęp.

Na wystawie reprezentowanych jest 139 artystów. Obok znanych nazwisk: Pabla Picassa, Paula Horgatha, Williama Groppera, spotkać można wiele nazwisk mało, lub wcale dotąd nieznanych.



Znenna pije krew.
 Artysta meksykański, który już dawniej odwiedził nasz kraj, potrafił świetnie pokazać w swych pracach budującą się Warszawę i swoją oczyszczoną ziemię „pijącą jeszcze krew”.



Pokój dla dzieci.
 To dziecko prosi o spokojny sen. Te oczy patrzą z nadzieją i trwogą na rodziców.



„Ludzie mogą uczyć się nawzajem.
 Nie wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych chcą wojny i nie wszyscy artyści malują człwiolągi niezrozumiałe dla nikogo, przedstawiające świat bez uczuć i ludzkich przeżyć.

* **SHILOKO W PALEZIE W ZAGRODZIE**



Sztuka przyjaciół

6 lutego b. r. otwarta została w „Zachęcie“ wystawa postępowych artystów plastyków 15 krajów kapitalistycznych. Wystawa jest dużym i nie pierwszym osiągnięciem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, jest jeszcze jednym dowodem, jak mocno zacieśniają się więzy twórców sztuki walczącej o wolność, pokój i postęp.

Na wystawie reprezentowanych jest 139 artystów. Obok znanych nazwisk: Pabla Picasso, Paula Horgatha, Williama Groppera, spotkać można wiele nazwisk mało, lub wcale dotąd nieznanymi.



Sheila Dorrel (Anglia).

To dziecko prosi o spokojny sen. Te oczy patrzą z nadzieją i trwogą na rodziców,

Pokój dla dzieci.



Leopoldo Mendez (Meksyk)

Artysta meksykański, który już dawniej odwiedził nasz kraj, potrafił świetnie pokazać w swych pracach budującą się Warszawę i swoją ojczyzną zimię „pijącą jeszcze krew“.

Ziemia pije krew.



Edward Biberman (USA).

Nie wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych chcą wojny i nie wszyscy artyści malują dziwolągi niezrozumiałe dla nikogo, przedstawiające świat bez uczuć i ludzkich przeżyć.

„Ludzie mogą uczyć się nawzajem.“



Maserel Franz (Francja).

Francja walczy, Francja protestuje. Sztuka takich artystów jak Maserel Franz jest głęboko związana z narodem, który pokochał wolność i pokój, który obroni swą kulturę przed wojną.

Ranna kobieta.

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GAZETA DIALOSTOCKA

wydanie

Nr

39 dn. 16-2 1955 r.

Humanistyczna sztuka postępowego Zachodu

Sztuka jest orężem walki. Sztuka musi walczyć o życie i szczęście prostych ludzi przeciw imperialistycznemu prawu śmierci, nieszczęścia i wyzysku mas. Pod tym programem podpisują się wszyscy uczeni artyści krajów kapitalistycznych, zgodnie z tym programem tworzą.

Otwarta obecnie w Warszawie wystawa kilkuset prac postępowych artystów 15 krajów: Stanów Zjednoczonych, Niemiec Zachodnich, Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Meksyku, Norwegii, Szwecji i Włoch — jest pierwszym tego rodzaju przeglądem w skali międzynarodowej.

Jest to przegląd zachodniej sztuki postępowej, rozwijającej się w warunkach nacisku reakcji politycznej i artystycznej, sztuki rozkwitającej coraz żywo. Artysty, których prace są wystawione, reprezentują różne poglądy polityczne i różne kierunki artystyczne. Łączy ich jedno: wiara w człowieka i w humanistyczną misję sztuki.

Nie przypadkowo na tę wystawę wyjątkowo dużo prac nadesłali artyści Stanów Zjednoczonych, choć udział w niej jest aktem odwagi. Tak duża ilość ich prac widzimy w Polsce po raz pierwszy.

Artysta amerykański, Edward Biberman, mówi w cyklu swoich niezwykle wyrazistych, realistycznych rysunków: „Ludzie nie mogą wykorzystać zręczności swych rąk, a szeregi bezrobotnych rosną...”. „W wielu miejscach światu panuje głód...”. Ale zarazem jego twórca, podobnie jak twórczość innych postępowych artystów amerykańskich, promieniuje ożywczo, optymistyczną siłą, blaskiem gorącej wiary w amerykańską klasę robotniczą, jej wzrastającą wolę walki o lepszą przyszłość. Swoimi pracami Biberman mówi również: „Ludzie mogą uczyć się nawzajem...”, „Idąc razem naprzód ludzie zbudują świat...”.

Cennym dokumentem walki postępowej sztuki amerykańskiej są prace graficzne w obrobieniu Rosenbergow. Są to prace anonimowe, ich autorzy muszą się ukrywać. I właśnie to, że sama już wiara w człowieka, nadzieja sprawiedliwego jutra i miłość pokoju stanowią dostateczny materiał dowodowy dla prokuratora amerykańskiego sądu — stanowią bodaj najdotkliwsze oskarżenie imperializmu.

Imperializm jest głównym oskarżonym całej wystawy: głód, nędza, bezrobocie, bezdomność, poniewierka dziecka, poniżenie trójczwójstwa, zbrodnia wojny stanowią główne

tematy postępowej sztuki 15 krajów. Jedni artyści reagują bezpośrednio do ciemieźców, inni współczuciem dla skrzywdzonych, jedni świadomie, bezkompromisowo, inni tylko instynktownie, uczuciowo.

Meksykanin Leopoldo Mendez ukazuje na tej wystawie w drzeworycie zatytułowanym „Pragnę” wynędzniałego, umęczonego człowieka, który podnosi się z zeschniętej, spękanej, jałowej ziemi, odwraca naznaczoną cierpieniem twarz ku słońcu, rozprostowuje ręce. Ostabłe nogi nie pozwalają mu jeszcze wstać, ale wielkie, zacisnięte pięści mówią o wzbierającej w nim sile. To człowiek, który pragnie żyć po ludzku i siłę tego pragnienia przekształca w siłę działania, by przeobrazić wroga mu dotychczas ziemię.

Budzące się masy ludowe, coraz bogatsze w świadomość i siłę, masy, które Mendez przedstawił w swoim symbolicznym obrazie — są głównym źródłem natchnienia postępowej sztuki w krajach kapitalistycznych. Sztuka ta rozwija się wraz ze wzrostem siły tych mas. Równocześnie pogłębia się jej humanistyczna treść i dążenie, by szeroko, skutecznie przemawiać, pogłębia się tendencja do realizmu i form naturalnych.

Na obecnej wystawie war-

szawskiej oglądamy przede wszystkim grafikę. Sztuka postępową bowiem szeroko i chętnie posługuje się grafiką, która pozwala artyście stosunkowo szybko wypowiedzieć się i masowo rozpowszechnić jego dzieła. Nie było jeszcze w Polsce wystawy, która by zgromadziła jednocześnie tyle znakomych dzieł współczesnej grafiki zachodniej. Grafika francuska z Picassem i Haselelem na czele, meksykańska z Mendezem, która dziś znajduje się w salach warszawskiej „Zachęty”, sięga najwyższego poziomu grafiki światowej.

To, że właśnie sztuka walczy ca, sztuka w swej treści przepojona wiarą w konkretne, dostępne wszystkim szczęście ludzkie w warunkach sprawiedliwości społecznej, reprezentuje zarazem najwyższe walory formy artystycznej — skutecznie goodzi w reakcyjne, zgniłe, zachodnie teorie estetyczne jakoby tendencyjność, programowość, polityczność były sprzeczne z samą istotą twórczości artystycznej.

Bo przecież te same kłamliwe teorie potępiają w sztuce jedynie tendencyjność postępową, wchwalają natomiast formalizm i kosmopolityzm, które nie są niczym innym, jak tendencyjnością reakcywną mającą na celu odwrócenie uwagi od zła i krzywdy społecznej, mają-

cą na celu osłabianie walki o interesy narodowe, o prawdę.

Znakomity grafik francuski, Mittelberg, w „Sztuce dla sztuki” przedstawia malarza zającego przy sztalugach w pobliżu drzewa, na którym wisiał trup zlinczowanego Murzyna; malarz spokojnie maluje kwiaty.

Postępowa sztuka zachodnia z pasją atakuje formalizm i kosmopolityzm. Walcząc w imię wolności i godności ludzkiej, postępowi artyści walczą zarazem o humanistyczną godność sztuki, jako najpiękniejszego wykwitu ludzkiej świadomości, wrażliwości i umiejętności, jako oręża dopomagającego urzeczywistniać szczęście i piękno życia.

Ich dzieła dowodzą, że tylko z wrażliwości serca i uczuciowości myśli, z umiłowania postępu i nienawiści wstępnictwa powstaje wielka, trwała, powszechna sztuka, sztuka, która językami różnych narodów mówi wszystkim narodom jedno: człowiek — to brzmi dumnie.

I właśnie dumne są majestatyczne oblicza dwojga młodych ludzi na pięknym, prostym rysunku Picassa, zatytułowanym „Młodość”. Uważne, spokojne i dumne, bo chłonieć i dziewczyna trzymająca w rękach białego gołąbka — dziewczyna w swoim własnym roku losy szczęścia i pokoju.

Barbara Olszewska

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

EX PRESS WYDZIAŁ WARSZAWA

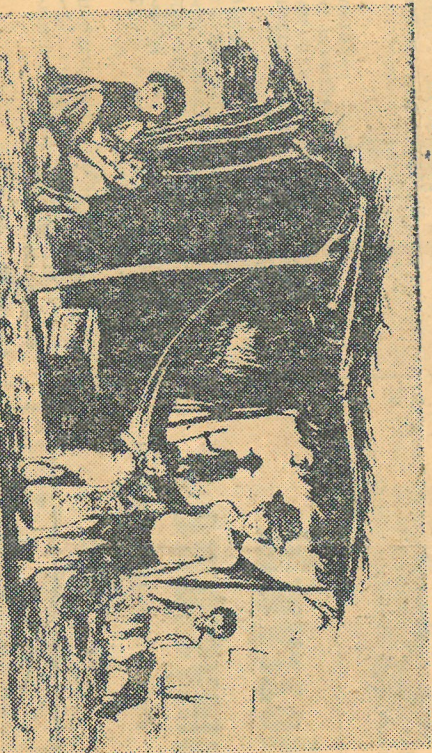
wydanie A

Nr 42 z dn.

18. II 1954

Wspólnym językiem mówią artyści piętnastu narodów

Wstawa orafiki w „Zachęcie“



KATZ KENINA (Brazylia) „Dzieci brazylijskie tak żyją“

WSALACH wystawowych „Zachęty“ przeżył można niezwykłe spotkanie ze sztuką plastyczną piętnastu krajów Europy zachodniej i Ameryki. Obok prac artystów francuskich, włoskich, angielskich, czy szwedzkich znalazły się tu dzieła artystów z dalekiej Brazylji, Argentyny, Meksyku, Stanów Zjednoczonych.

Katalog wymienia nazwiska autorów i tytuły prac, uszeregowane według narodowości. Ale kto nie zagląda do katalogu i nie bada, w jakim kraju powstało to, czy inne dzieło, musi stwierdzić już przy pobieżnym zwiędaniu wystawy, że wszyscy ci artyści — pomimo wielkiej różnorodności środków plastycznych i różnic poziomu artystycznego — mają wspólny język ideowy: ludzie przejętych gorąco sprawą człowieka.

Zadziwiała zbliżności tematyczne w pracach artystów, których rysunkaty odległe są od siebie o tysiące kilometrów. Oto akwaforta Argentyńczyka Carlosa Biscione, zatytułowana „Korea“, a dalej — wymowny rysunek weglan Belgii, Henri Duna rezi; na drewnianym płocie rośnie najis „Pokój w Korei“. Dokola piszącego chłopca tłum wpatrzony w te słowa bliskie wszystkim uczuciom ludziom na całym świecie.

Motyw walki o pokój przewija się w pracach sławnego rysownika francuskiego Jean Effela, włoskiego artysty Giovanni Cappelli, w sugestywnych dziełach niemieckich z Niemiec Zachodnich, którzy są na wystawie liczenie reprezentowani. Angielska artystka Sheila Dorrei nad-

ślala pełną wzruszającej kłiwosci barwną litografię, zatytułowaną „Po : 6) dla naszych dzieci“. W oczach dziecka, trzymającego czule w swych rączkach gołębia, odczytujemy wyraz bezgranicznej ulności.

DZIECI CAŁEGO ŚWIATA

TEMATEM wystawy gołym spe cjalnego studium jest dziecko, portretowane ze swobodą odrebności przez artystów różnych krajów.

W pełnym dramatycznej ekspresji rysunku pokazał nam Argentyńczyk Louis Pellegrini głowę dziecka przed odnalezionymi rękami, zaprawionymi już od najmłodszych lat do przybrania się przez niełatwe życie. Iż przejętego smutku jest w drzeworycie Renity Katz, zatytułowanym „Dzieci brazylijskie tak żyją“. Gro-madka dzieci — szkieletów, sportretowanych przed niedziwnym schłasciem — to gorzkie oskarżenie ustroju wy-jzysku i bezrobocia. Wstrząsający jest obraz norweskiej malki, która w odrętwieniu trzyma na kolanach synka „O jednego za dużo“ do wy-żywienia. Ulatniowany Henrik Fin-ne wraził i tym drzeworycie bez-miar nędkę człowieka skazanego na głód w kraju społecznej krzywdy.

W znakomitym portrecie chłopca murzyńskiego, wykonanym przez amerykańskiego artystę Ernie Crysłow, odczytujemy bezgraniczny smutek dziecka, które już wie, czym jest upokorzenie i tragedia dyskryminowanych.

Akcenty oskarżenia pod adresem

amerykańskiej polityki rasistowskiej

występują w pracach większości portretujących artystów Stanów Zjednoczonych. Niektórzy przedstawili swoje prace jako anonimowe, obawiając się niepożądanych skutków swego udziału w wystawie warszawskiej. Anonimowo wystawił swój rysunek autor pracy zatytułowanej „Rosenberrowie nie mogą zginąć“, na biurko Trumania listonosz wysypule kolosalną pakę listów z protestami...

SATYRA POLITYCZNA

RYSUNKI i litografie znanego artysty amerykańskiego Williama Groppera — to pełne temperamentu i dynamiki satyry polityczne, nasuwające porównanie z najlepszymi pracami Daumiera. Zwraca uwagę wysunięta na czoło tego cyklu barwna litografia pt. „Senat“.

Pacja satyryczna cechuje też barwną litografię Anglika Francis Parra,

prace Argentyńczyka Abrahama Virogo, Belga Dilucka, a zwłaszcza Francuza Bernarda Lorjon, którego „Drapieżne plaki“, „Suka z Rubenwaldu“ i „Wydarzenia w wiekującym“ mówią o pokrewieństwie tych szkiców z żywiolową twórczością Goyi.

Wystawa ta z ogromną siłą przemawia do naszej wyobraźni dzięki temu, że zgrupowane na niej prace wyrażają dobitnie odrebność szlaku każdego z reprezentowanych tu narodów. Dalecy od ulegania kszemu politycznym prądom postępowi artyści krajów zachodnich wypowiadają ogólnoludzkie treści humanistyczne w prawdziwie narodowej formie, nasycając swe obrazy specyficznymi kolorami.

PIĘKNO FORMY

JAKZE piękny w swej błękitno-zielonej tonacji jest pejzaż litoskiego artysty Steva Gronwalla, któ-

ry dał tu syntetyczną podobiznę kra-ju brazu swej ojczyzny! Podobne założenie ma kompozycja Francuza Zuki; w białym czarny drzeworyt wpi-sał Zuka soczystą plamę zielonej winnicy.

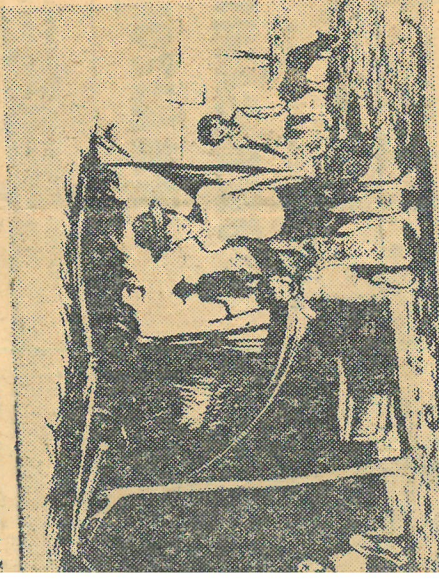
W barwnych drzeworytach hollenderskiego grafika Jo Baszona wy-sięniają elementy ojczystego pejzażu z białymi żaglowkami wtopionymi w morską tło.

Swiste odrebności narodowe znajdują też wyraz w tematyce nawiązującej często do historycznych tradycji danego kraju, szczególnie do tradycji rewolucyjnych.

Bigalia w treści i formy wystawa ta stanowi wymowny przykład, że na całym świecie poezniera siły porażki. Wyrazem tej jest sztuka, walcząca o współwiedliwość i mobilizującą ludzi do wspólnego działania dla sprawy pokoju.

Z. K.

Nowym językiem mówią do piętnastu narodów kultura grafiki w „Zachęcie”



A (Brazylia) „Dzieci brazylijskie tak żyją”
Wystawowych „Zachęty”
życie można niezwykłą
szukając plastyczną
Europie zachodniej
prac artystów fran-
cuzkich, angielskich, czy
złoty się tu ziała ar-
tyści Brazylii, Argenty-
ny i Stanów Zjednoczo-

DZIECI CALEGO ŚWIATA

TEMATEM wystawy godnym spe-
cjalnego studium jest dziecko,
portretowane ze swoistą odrębnością
przez artystów różnych krajów.

W pełnym dramatycznej ekspresji
rysunku pokazał nam Argentyńczyk
Louis Pellegrini głowę dziecka przed
wczesnie dojrzałego, dziecka o wy-
razistych rysach, zaprawionych już
od najmłodszych lat do przebijania
się przez niełatwe życie. Iż przeje-
mającego smutku jest w drzewory-
cie Reniny Katz, zatytułowanym

„Dzieci brazylijskie tak żyją”. Gro-
madka dzieci - szkielecików, sportre-
towanych przed niedźmiem szalase-
m — to gorzkie oskarżenie ustroju wy-
zysku i bezrobocia. Wstrząsający
jest obraz norweskiej matki, kłanac-
jącej się w odrętwieniu trzyma na kolanach
synka „O jednego za dużo” do wy-
żwienia. Ufaleńtowany Henrik Fin-
ne wyraził w tym drzeworycie bez-
miar nędzy człowieka skazanego na
głód w kraju społecznej krzywdy.

W znakomitym portrecie chłopca
mureńskiego, wykonanym przez
amerykańskiego artystę Ernle Cry-
chlow, odczytujemy bezgraniczny
smutek dziecka, które już wie, czym
jest upokorzenie i tragedia dyskr-
minowanych.

Akcenty oskarżenia pod adresem

amerykańskiej polityki rasistowskiej
występują w pracach większości po-
stepowych artystów Stanów Zjedno-
czonych. Niektórzy przedstawili swo-
je prace jako anonimowe, obawia-
jąc się niepożądanych skutków swe-
go udziału w wystawie warszaw-
skiej. Anonimowo wystawił swój ry-
sunek autor pracy zatytułowanej
„Rosenbergowie nie mogą zginąć”;
na biurko Trumana listonosz wysy-
puje kolosalną paczkę listów z pro-
stami...

SATYRA POLITYCZNA

RY-SUNKI i litografie znanego ar-
tysty amerykańskiego Williama
Groppera — to pełne temperamentu i
dynamiki satyry polityczne, nasuwa-
jące porównanie z najlepszymi pra-
cami Daumiera. Zwraca uwagę wy-
sunięta na czoło tego cyklu barwna
litografia pt. „Senat”.

Pasja satyryczna cechuje też bar-
wne litografie Anglika Francis Par'a,

prace Argentyńczyka Abrahama Vi-
go, Belga Diluck'a, a zwłaszcza
Francuza Bernarda Lorjon, którego
„Drapieżne plaki”, „Suka z Buben-
waldu” i „Wydarzenia w wiekno-
mowym” mówią o pikrewieńskich
tych szkiców z żywiołową twórczo-
ścią Goya.

Wystawa ta z ogromną siłą prze-
mawia do naszej wyobraźni dzięki
temu, że zgromadzone na niej pra-
ce wyrażają dobitnie odrębność
narodów. Dalecy od ulegania ksmo-
nariatu, z reprezentowanych tu
politycznym prądem postępu i ty-
ści krajów zachodnich wypowiadają
ogólnoludzkie treści humanistyczne
w prawdziwie narodowej formie, na-
sycając swe obrazy specyficznym
kolorytem.

PIĘKNO FORMY

JAKŻE piękny w swej błękitno-
zielonej tonacji jest pejzaż fiń-
skiego artysty Svena Gronvalla, któ-

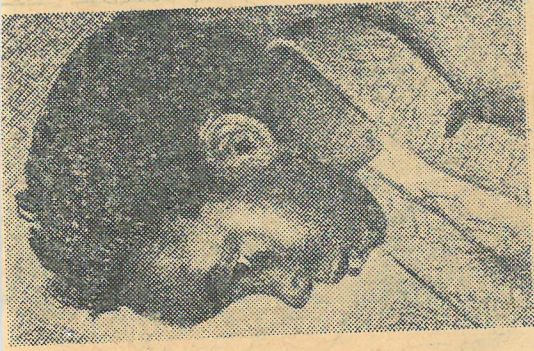
ry dał tu syntetyczną podobiznę kra-
j brazy swej ojczyzny! Podobne za-
łożenie ma kompozycja Francuza
Zuki: w białym czarnym drzeworyt wpi-
sał Zuka soczysta plamę zielonej
winnicy.

W barwnych drzeworytach holen-
derskiego grafika Jo Baszona wysie-
pują elementy ojczystego pejzażu z
białymi żagłóWKami wtopionymi w
morskie tło.

Swoiste odrębności narodowe znaj-
dują też wyraz w tematyce nawią-
zującej często do historycznych tra-
dycji danego kraju, szczególnie do
tradycji rewolucyjnych.

Bogata w treści i formy wystawa
ta stanowi wymowny sprawdzian, że
na całym świecie potężniejszą siłą po-
stępu. Wyrazem ich jest sztuka, wal-
cząca o sprawiedliwość i mobilizują-
ca ludzi do wspólnego działania dla
sprawy pokoju.

Z. K.



CRYCHLOW ERNIE (Stony Zjed-
noczone)

„Chłopiec mureński”



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 WARSZAWA, Emilii Piłater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

ECHO KRAKOWSKIE
 KRAKÓW

wydanie

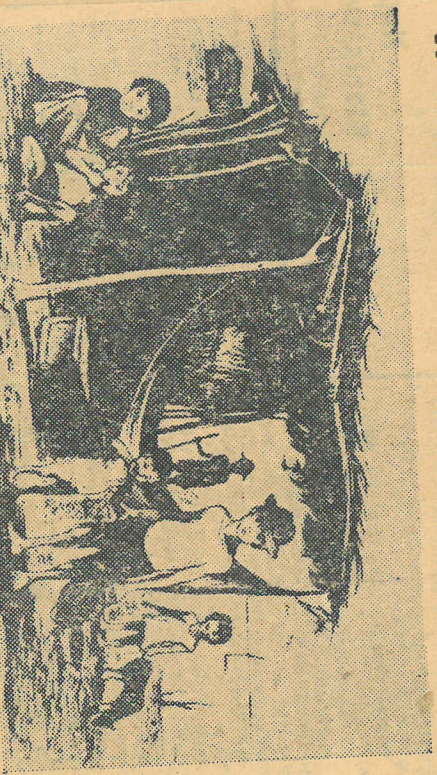
1822

20. II 1954

ECHO KRAKOWSKIE



WYSTAWA GRAFIKI artystów 15 narodów W WARSZAWSKIEJ „ZACHĘCIE”



RENINA KATZ (Brazylia)

O **LIBRYMIM** zainteresowaniem cieszy się w Warszawie wystawa prac graficznych, postępujących artystów plastyków, otwarta w Zachęcie.

Na wystawie pokazano twórczość 140 znakomitych artystów z 15 krajów, artystów tej miary co Pablo Picasso (rysunek pt. „Młodość”), Jean Eiffel, laureat międzynarodowej nagrody pokojowej Bernard Legri, Mittelberg, Giovanni Capelli („Deportowanie Koreańczy-

„Dzieci brazylijskie tak żyją”

ków”) Atardi Ugo, Paul Hogarth i wielu innych. Znajdują się tu również prace jednego z najwybitniejszych karykaturzystów świata — Williama Groppera oraz wielkiego artysty amerykańskiego White Charlesa (głowy murzyńskie). Wielkie wrażenie robią prace Norwegów, Szwedów oraz grafików Ameryki Zachodniej, zwłaszcza uspaniałe prace meksykańskiego grafika, Leopolda Mendeza („Pragnę”, „Ziemia pije krew”).

Wyróżniają się także dzieła belgijskiej grupy „Forces Morales”, a praca Beckmana „Strzał w polityce” robi wstrząsające wrażenie.

Wystawa warszawska ukazuje w sposób dobitny wspólnotę ideową artystów różnych kontynentów i krajów, wspólnotę pojmowania dzieła sztuki jako dzieła kształtującego i w określony sposób wyrażającego świadomość społeczną.



ERNE CRYCHLOW (Stany Zjednoczone)
 „Chłopiec murzyński”



DZIAŁ DOKUMENTALNY
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Piłater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

SZTANDAR MŁODYCH
Warszawa

wydanie

20.2.54

Nr z dn.

Sztuka broniąca życia

W salach warszawskiej „Zachęty” otwarto wystawę o niecodziennym u nas charakterze. Jest nią międzynarodowy pokaz prac postępowych artystów - plastyków z 15 krajów (Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Meksyku, Niemiec zachodnich, Norwegii, Stanów Zjednoczonych A.P., Szwecji i Włoch). Pokaz ten nie daje wyobrażenia o całokształcie artystycznej sytuacji w wymienionych krajach, pragnie ukazać jedynie nurt sztuki postępowej, związanej z dzisiejszą walką o pokój i społeczne wyzwolenie.

Wiedomo, że sztuka postępowych krajach kapitalistycznych rozwija się w opozycji do panujących tam kierunków artystycznych, że tłumiona przez burżuazyjną krytykę i rządową cenzurę, stanowi „artystyczną mniejszość” wobec szeroko krzewiącej się sztuki antyrealistycznej, nie liczącej się z prawdą rzeczywistości, lub świadomie ją zniekształcającej. Niemniej jednak te „artystyczna mniejszość” stanowią dzieła najbardziej ludzkie, najściślej związane z życiem narodu, najtrafniej ukazujące jego oblicze. My zaś, doświadczając socjalizmu, wiemy, że owa „mniejszość” jest awansardą przyszłości, że ona właśnie jest zapowiedzią sztuki, która zwycięży w świecie wolnym od strachu i przemocy i, położony pod wielki,

ludowy i monumentalny styl nowego świata.

Dlatego z szczególną uwagą i wzruszeniem oglądamy obecny pokaz, z którego dzieł przemawia do nas gniewny głos ludów powstających przeciw mordercom wolności i pokoju, pełen rozpacz i nadziei krzyk uciskanych mas, wołanie o sprawiedliwość dla ludu, ukochanie człowieka i ojczystego krajobrazu, wiara w zwycięstwo słusznej sprawy.

Poziom artystyczny wystawionych prac jest bardzo różny — od tak świetnych pozycji jak drzeworyt meksykański Mendeza i Aguire i rysunki Picassa — do dzieł zamoczonych przez formalistyczne, naturalistyczne zniekształcenie obrazu, albo wręcz przez nieudolność artysty. Ale wszystkie prace wystawy zaskakują i wzruszają szczerością wypowiedzi, żarliwością protestu przeciw społecznej krzywdzie, namyślnym ukochaniem pokonnym świadectwem walki podjętej w imię najważniejszej sprawy wieku, broniącej z całą mocą przekonaniami.

Przeważają na wystawie dzieła realistyczne, ale realizm rysuje się tu w całej swej wszechstronności, w odmienności narodowych temperamentów, w bogactwie indywidualnych talentów. Tu dopiero widać jak szeroki program jest realizm, ile w nim miejsca na doswiadczenie narodowe, na osobiste spojrzenie

i przeżycie. I nie dziwią nas zgoła realistyczne dążności przedstawionej na obecnym pokazie sztuki. Jakaż bo ma być sztuka walcząca, żywiąca się treścią realnego świata po to, aby ukazać jego prawdziwe oblicze i aby przekształcić świat zgodnie z ideałem piękna i dobra?

Nie dziwi nas również na tej wystawie przewaga grafiki, w jej różnych odmianach. Jakaż bowiem forma sztuki jest od wieków tak silnie związana z życiem, sposobna do tak szybkiego reagowania na jego wydarzenia? Wystarczy przypomnieć wielkie nazwiska Goy i Daumiera, którzy oddali grafikę w służbę postępu i zdumiewający przykład chińskiego drzeworytu rewolucyjnego, który stał się pierwszą książką niepiśmiennych mas plebejskich.

Pierwszą cechą sztuki walczącej jest jej ideaowość, świadomość celów i środków jakie rozpowszechnieniu słusznej idei służą. Oceniając jednak ideowe nasycenie dzieł omawianego pokazu, musimy pamiętać o kapitalistycznym otoczeniu, w którym dzieła te się zrodziły. Artysta, który wśród formalistycznych łamańców społecznej sobie produkcji artystycznej odważa się wystąpić z realistycznym obrazem, budzącym umiłowanie rodzinnej ziemi — dokonuje przeciwnie do kosmopolitycznemu belkotowi — sztuki



SHEILA DOKREL (Anglia)

ludzkiej i zrozumiałej po wszechnie. (SVEN GRONVAIL, Finlandia, Krajobraz). Oczywiście większą siłę agituującą zapewni swemu dziełu artysta, który sięgając po ojczyzny pejzaż ukazuje gwałt, jaki jego rodzinnej ziemi zadają przygotowania wojenne. (GERARD SINGER, Francja, Okolice Laon — lotniska amerykańskie).

Jeszcze bezpośrednio zwrócić się do widza artysta ukazujący w spustoszonych nędzą twarzach otlębiał w jakąś spycha człowieka kapitalizm (RENINA KATZ, Brazylia, Dzieci brazylijskie tak żyją; P. LANDKROON, Holandia, Powodzenie 1953 roku; LEOPOLDO MENDEZ, Meksyk, Ziemia pije krew; TONO ZANCANARO, Włochy, Zbiór ry-

zu; etc). Ale jeszcze większą moc ideową nada dziełu artysta, kiedy ukazuje drogi wyściska z kapitalistycznego piekła, kiedy uda mu się utrwalić narowanie w wywołanych ruchach i budzącą się świadomość uciskanych mas (DOROTHY CARR, Anglia, Manifestacja robotników budowlanych; PAUL HOGARTH, Anglia, Demonstracja pokojowa; IGNACIO AGUIRE, Meksyk, Portret

Pokój dla naszych dzieci.

Emiliana Zappaty, przywódcy chłopów rewolucyjnych; EDWARD BIBERMAN, USA, Ludzie mogą uczyć się nawzajem).

Tak więc różne są stopnie zaangażowania omawianych dzieł w walce naszego czasu — od łagodnego zwrotu ku tematom ludzkim, ku tematami rodzinnym, poprzez żarliwe protesty i namiętne oskarżenie — do porównującego obrazu sił, które wywołują świat...

Różna jest również moc ich artystycznego oddziaływania. Na czoło wysuwa się niewątpliwie wspaniały drzeworyt Meksyku i Brazylii, grafika włoska, Anglia ze swym Hogarthem i jak zawsze — ojczyznę najbłędniejszych dziełach tych krajów można już dojrzeć załączki nowego, wielkiego stylu, jakie stworzy nasza epoka. Będzie to styl monumentalny, surowy i po ludowemu prosty, ale zarazem owiany romantycznym tchnieniem, jakie otacza bohatera, który po raz pierwszy w historii zniweceżył nędzę swego istnienia...

ANDRZEJ WIRTH

Wystawa Prac Postępowych Artystów Plastyków Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Luty 1954 r.



Ziemia pije krew.

LEOPOLDO MENDEZ (Meksyk).

182

Fib...



DANIA — Bidstrup Herluf: Znawcy sztuki



STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI POLN. — Praca anonimowa: Obcy agent



BELGIA — Deltour Louis: Zdrajca Van Coppenholle na wolności — nasi żołnierze w więzieniu



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Prasa
wydanie SA Szczecin

Nr 48 z dn. 25. II 1954 r.

Picasso, Hogarth

i inni artyści plastycy w warszawskiej „Zachęcie“

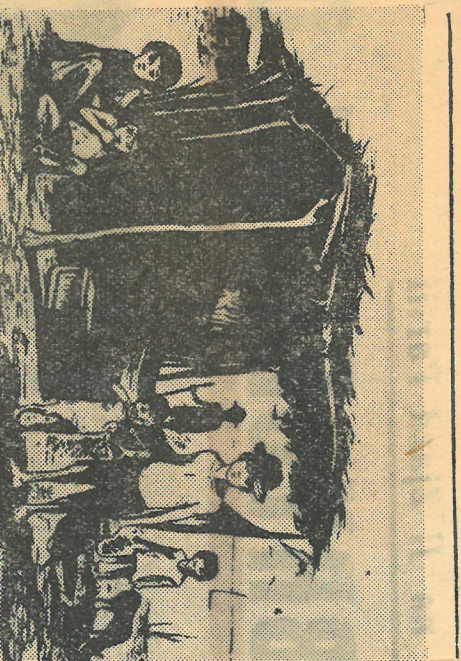
O KAZUJE SIĘ, że sale Galerii Sztuk Pięknych mogą stać się wielką trybuną polityczną w najbardziej szlachetnym znaczeniu tych słów. Jeżeli jeszcze ktoś usiłuje dziś przeciwstawić pojęcia tendencyjności utworu i jego kształtu artystycznego — na obecnej wystawie w warszawskiej „Zachęcie“ przekonana się o czymś wręcz odwrótnym.

PENA nazwa brzmi: „Wystawa prac, postępowych artystów plastyków“. Nie oddaje to całkowicie charakteru imprezy. Na wystawie prezentuje swoje najbardziej wybitne dzieła stu czterdziestu grafików (wyłącznie grafików) z piętnastu krajów: Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Brzozy, Danii, Francji, Holandii, Meksyku, Niemiec zachodnich, Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i Włoch. Obok znomych, słownych nazwisk jak Picasso, Legor, Leopold Mendez, Paul Hogarth widzimy u dołu ramy nazwiska, o których słyszeliśmy doychczas przelotnie, bądź też — wcale.

Obserwujemy rozmaite kierunki artystyczne, różne rodzaje techniki graficznej, dziesiątki wybitnych indywidualności twórczych, w których znalazły wyraz elementy danej kultury narodowej, formacji społecznej, tradycji. Jakże na przykład inaczej widzi rzeczywistość, jakże innymi środkami obrazuje ją wspaniała malarka brazylijska, Regina Katz, niż Norweg Finne Hennik, czy Amerykanin, White Charles.

Południowcy — Włosi, Argentyńscy i Meksykańscy — malują najchętniej dramatyczne, pełne dynamiki sceny uliczne: sylwetki pariasów i ich nieludzkich chlebobdawców zosiady uchwycone w ruchu, krzywdą i niedzą pokazane na gorąco — podczas gdy artystów północnych, szczególnie Skandynawów, cechuje większa statyczność wizji malarskiej, bardziej mroczne tonacje, surowość. Oto przynębiający portret emerytki, oto okwadforty przedstawiające skąpymi lecz wyrazistymi środkami rybaka, handlarke śledzi, pasterra owiece, widok na zabiedzony dzielnice portowa.

BOGACTWO stylów, rozmaite środki wyrazu, od wyraźnie realistycznych aż po chwyty, przypominające kubistów i surrealistów, ogromna skala tematyki, przejawy wielu dawnych i nowych szkół malarskich — wszystko to godzi się doskonale z faktem, że reprezentowanych na wystawie artystów widzą ze sobą ściśle wspólną postawą światopoglądową: nienawiść do wyzyskiwaczy, szczerą pasję i odwagę w obronie prostych ludzi,



Regina Katz (Brazylia)

„Dzieci brazylijskie tak żyją“.

ciężko trudzących się na kawałek chleba, czy garskę ryżu, w codziennej mordędze wychowujących swe dzieci, cierpiących łzami od wilgoci, zimna, bądź podzwrotnikowej spiekoty.

Późno szukałbyś na tej wystawie śladów jakiegoś czysto artystowskiego stosunku do tematu: tutaj każdy jest osobiste zaangażowany w tym co robi. Odnosi się to zarówno do Francuza Lorjou, dojącego wizerunek „Suki z Buchenwaldu“ czy „Wiek atomowego“, jak Włocha Zaccarata pokazującego tragedię powodzi, jak i pozornie oświeczonego, a przecież zjadliwego pamphlety Anglika Carro, którego ocenę rzeczywistości można odczytać we wspaniałej litografii: „Lord — sędzia przyjmuje zeżnanie“.

Obok głównego nurtu tematycznego, pokazującego egzystencję „dółów społecznych“ i ich walkę, znajdujemy liczne drobne szkice obyczajowe, obrázky z zabaw ludowych, karykatury snobów, mieszczanśkich, graczy w ruletę itp.

Podkreślony już na wstępie wysoki artyzm utworów przynosi wiele wzruszeń i przeżyć este-

tycznych, ale niezależnie od tego wzbogaca również naszą wiedzę społeczną o krajoznacznym Zachodu.

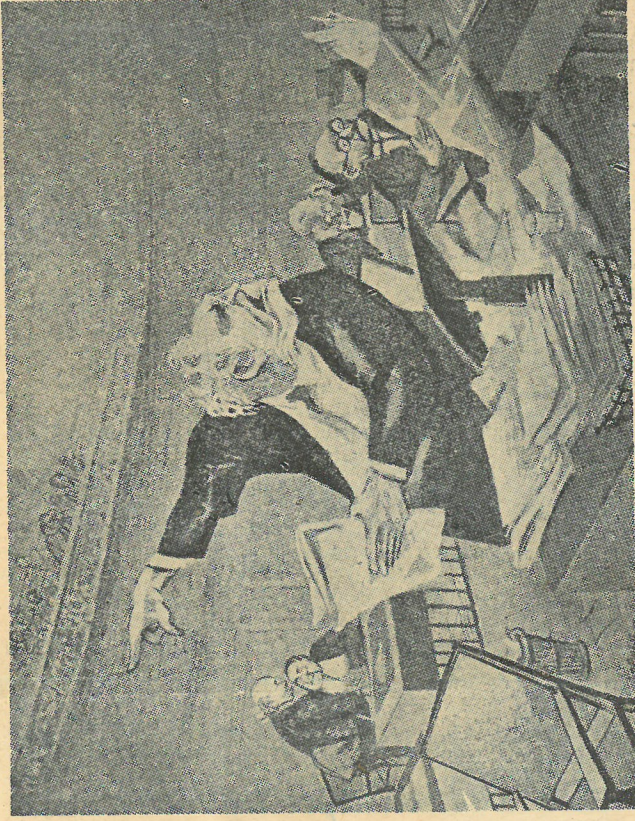
Nowiczące do tytułu wystawy, wolno „y nam z pełnym uzasadnieniem uzupełnić użyte tam oficjalne określenie „artyści postępowi“ — słowami „artyści prawdziwi, doskonili“. Obysmy mogli zawsze, i w naszych krajowych warunkach, postawić ten zaszczytny znak równości!

Franciszek Dekert.

OSTE KREŻNE OGI

Zabierając się do pisania, sięgnąłem do Plechanowa, który 40 lat temu w wykładzie „Sztuka a życie społeczne” ukazywał koleje losu sztuki w ustroju burżuazyjnym, sztuki, która odwracając się od zjawisk społecznych i stając na poziomie wyzwoleńcym swej epoki, ulega naciskowi reakcji idealistycznej, traci swą humanistyczną treść, wyjawia się, degeneruje. Plechanow widział dwa zasadnicze etapy tego procesu: początkowo twórca odwracając się od wszelkich idei społecznych i politycznych szuka ucieczki w postawie obiektywnego badacza-przyrodnika, który beznamiętnie analizuje, rozpatruje i notuje obserwacje swego przedmiotu sztuki.

„Ale ten brak sympatii do obserwow-



WILLIAM GROPPER (St. Zjedn. Am. Pln.)

nym i tworzonym przedmiotów w dość szybkim czasie spowodował — i musiał spowodować — zmniejszenie się zainteresowania dla nich” — pisze Plechanow dalej. Realny świat przedmiotów staje się nieciekawym i bardziej atrakcyjną drogę wyjścia odnajduje sztuka w świecie irrealnym, w mistycyzmie.

Chodząc po salach Zachęty ma się wrażenie, że niemal jak na dłoni widać wszystkie cechy powyższego procesu, który draży sztukę burżuazyjną od kilkudziesięciu lat. Naciskowi jej filozofii i estetyki ulegała nawet ci artyści, którzy usiłują wyzwolić swą twórczość spod

lej wpływów, zwracają się ku sprawie człowieka i jego walki, łączą się ze światowym obozem obronców pokoju, z partiami komunistycznymi. Na wystawie reprezentowane są obok zdecydowanych, świadomych i konsekwentnych postaw artystycznych, bardzo niesmiały i stabilny próby ukazania biżuterii społecznych w abstrakcyjnej płątami form i kresek lub w nader spóźnionych próbach eksperymentów. Dość wyraźnie kształtują się zresztą pewne ośrodki geograficzne, w których zaobserwować można współzależność oblicza „deowo-artystycznego tych ośrodków od świadomości politycznej ich twórców.

W ocenie dzieła sztuki kryterium szeroko pojęte kryterium realizmu, do jakiego stopnia wyraża dialektykę rzeczywistości. Interesuje mnie, co twórca ma o niej do powiedzenia i w jakim stopniu forma jego dzieła pomaga mu przy wyrażeniu tego, co chciał powiedzieć (lub też przeszkadza). Podkreśliłem „szeroko pojęte”, ponieważ nieważę wydawać mi się, że w dziele sztuki decydującą wartością jest nie dosłowna tematyka, lecz przede wszystkim jego klimat i forma.

Tymczasem przed pracami „wiersz stanąłem bezradny. Doskonałe opanowanie techniki drzeworytu ba... Norwegów uczyły gdzie w parze z melancholijnym przetrwaniem „sezonowych mód”, plastyki europejskiej ostatniego pokolenia. Zaczęły nowych, realistycznych usiłowań widać chyba tylko w drzeworycie Henrika Finne „Jeden za duzo”. Na przykładzie tej grupy dostrzegamy wyraźnie, do jakiego stopnia komunistycznym schyłkowych kierunków artystycznych zaciążył ujemnie na ich twórczość.

Widać to również i w innych ośrodkach, które w czasach ostatnich nie przejawiały silniejszej ekspansji artystycznej, jak np. w Szwecji, Holandii, Austrii. Akces wystawiających artystów tych krajów do obozu postępu jest bardzo cenny, jednakże przede wszystkim jako postawa osobista, gdyż ich świadomość artystyczna, pełna formalistycznych nawyków, w trudnym torule sobie drogę do nowego widzenia i odczucia wspaniałej rzeczywistości. Ich prace zamawiają się najczęściej biłymi problemami formalnymi. spojrzenie jest wycinkowe,

krzyk protestu przeciwko panowaniu swojej burżuazji, dziś nie może wyzbyć się cech epigonizmu formalnego uznania ściowego. Tym bardziej godne uznania wydają się wysiłki twórców, którzy usiłują się temu przeciwstawić i nawiązać do realistycznych, bojowych tradycji sztuki niemieckiej. Na razie jeszcze trudno czuje się pozostałości ekspresjonizmu, zatrwono w środkach wyrazu, jak i tendencjach pacyfistycznych, właściwych temu kierunkowi skryzalizowaną postawę ideowo-artystyczną mają ośrodki włoski i meksykański. Niestety, nie można tego stwierdzić na podstawie wystawionych prac, gdyż akurat te kraje reprezentowane są dość przypadkowo.

Powstaniu i stałemu wzrostowi postępowej, realistycznej grupy artystów we Włoszech sprzyjało niewątpliwie istnienie i pomoc wspaniałej, silnej partii komunistycznej z jednej strony, z drugiej zaś to, że Włochy przeżywały obecnie okres niesłychanej prężności i inicjatywy w dziedzinie twórczości kulturainych i przemysłowych. Postępowa inteligencja włoska, idąc za klasą robotniczą swego kraju, najsilniej przestawiła się amerykańskiej wszechkulturalnej i przemyślowej. Widać to nie tylko na przykładzie wspaniałego filmu włoskiego, ale np. i w produkcji przedmiotów codziennego użytku, mebli (wykonywanych z nowoczesnych prefabrykatorów), ubiorów: jest to w chwili obecnej przodujące, pełne inwencji i pomysłowości zwornictwo przemysłowe Zachodu.

Grupa włoska jest kolektywem o jasno wytyczonej drodze działania, umie odważnie poruszać teoretyczne problemy swej sztuki. Guttuso w jednym ze swoich artykułów pisal: „Sztuka bieżąca miota się pomiędzy dwoma kierunkami: z jednej strony sztuka hermetyczna, intelektualna, neująca rzeczywistość lub wypaczająca ją chrobilnym lubowaniem się w deformacji; z drugiej — lica, fotograficzna pseudosztuka oparta na powierzchniowych poobicieniach pełna fałszu, akademicko smutna. Ponad tymi dwoma aspektami toruje sobie drogę prad realistyczny, zmierzając nie do tego malarstwa, które rozdzieliło się w zamknięciu pracowni, które ulegałoby kosmopolitycznym modom i było owocem od-wanych refleksji, ale do malarstwa, które wiąże się nie z tym, co w społeczeństwie usycha lub rozkłada się, lecz z tym, co rozwija się i postępuje”.

Rysunki postępowych artystów włoskich są pełne silnych kontrastów, są sił posuniętej aż do brutalności — są takie, jak współczesna im rzeczywistość. Równie silnym ośrodkiem postępowej grafiki na drugiej połowie jest meksykańska Tallier de Grafica Populara, pracownia grafiki ludowej, znana polskiemu widzowi dość dobrze z wystawy grafiki meksykańskiej i z licznych artykułów prasowych. Na ogół znane drzeworyty Mendosa, Beltrana i Aguirera, w nowym zetknięciu i otoczeniu jeszcze raz potwierdzały siłę swej wymowy artystycznej i argumentacji ideowej. Szkoda, że nie dorównują im prace Argentczyków i Brazylijczyków, nie mównie, i niekiedy wręcz obce klimatowo, bardziej ambitną próbą drzeworytniczągo eposu o życiu bezdomnych i bezrobotnych jest cykl Reminy Katz, pełen delikatnego współzucia i poezji.

W grupie argentyńskiej interesujące próby satyrycznej syntezy podejmuje młody Abraham R. Vigo, który niedawno gościł w Polsce. Nie mogę się powstrzymać, aby nie powrócić za nim do dobrego epizodu z życia młodych artystów Argentyny. Na zebraniu ich przychodzi zawsze policjant, który się dzi skromnie z boku i notuje na kartce wszystkie „wywrotowe” wyrażenia, jak: czerwony, komunizm, gołąb, szatan, dar, rewolucja, etc., padające w czasie przemówień i dyskusji. Gdy liczba tych wyrazów przekracza pewną określoną ilość, policjant przerywa i zamyka zebranie.

Przypuszczam, że dla wielu zwiedzających sztuka postępowej Ameryki Pn. była pewną niespodzianką. Nurt sprzeciwiający się stałej faszyzacji jest silny i posiada np. w dziedzinie satyry politycznej znakomite, realistyczne tradycje, zapoczątkowane pięćdziesiąt lat temu, przez Roberta Minorę i Fredę Ellisę, a kontynuowane dziś przez Williama Groppera, Groppera, wraz z Ben Shahmem, Soyereem, Burdhiem i innymi stanowią czołową, skupiającą się

Senat

nieostre, mało odkrywcze, myślenie katogoriami społecznymi — naiwne. Ciękawse spojrzenie, widać niekiedy w rysunkach Henka Broera (Holandia).

Wyrażny kryzys przechodzi sztuka Niemiec zachodnich, która najwidoczniej nie może odciąknąć się z wewnętrznej spustoszenia wywołanego hiteryzmem. Mogę to stwierdzić nie tylko na podstawie pokazanych prac, lecz również na podstawie publikacji zachodnio-niemieckich, z którymi ostatnio mogłem się zapoznać. Sztuka, która w okresie przedhitlerowskim wydała przejmujący



LUIS PELLEGRINI (Argentyna)

wokół komunistycznego pisma „New Masses”. Nieco później dołączyła się do nich grupa malarzy i rysowników meksykańskich, do których należy wystawiający obecnie Charles White. Niektórym pracom amerykańskim brak jednoznacznej wymowy, ale należy zwrócić uwagę na ich różnorodność wypowiedzianą i wysoki poziom warsztatu technicznego (doskonałe opanowanie litografii barwnej).

Najbardziej zróżnicowany przekrój ukazuje grupa francuska, znac tutaj skieranie się postaw, tendencji, niemal każdy artysta przychodzi do wspólnej platformy z innych pozycji.

Sędziwy Frans Masereel (ur. 1889), krytyczny kronikarz naszych czasów, ed kilkudziesięciu lat występujący z nielubną równą siłą przeciw wojnie imperialistycznej i kapitalizmowi, ubiera swe polityczne tendencje w formę przepięknie lub powiastek filozoficznych. Picasso daje syntezę młodości naszych czasów w formie symbolicznej pary i gołębia. Singer w lekkim rysunku piorkowym ukazuje w porznie beztrości i lirycznym pejzażu francuski i dopiero, gdy się bliżej przypatrzeć, widać budujące się lotniska wojskowe. Léger buduje swoją tradycyjnie dekoracyjną kompozycję, bardzo radosną, z form ptaków i kwiatów. Lorkou w próbie satyrycznej syntezy „wielki atomowego” nawiązuje wyraźnie do warsztatu Goyi (np. paszkwił na malarstwo abstrakcyjne). De Gallard przywołuje „Polski cykl wrażliwych rysunków królobrazowych. Najmnie interesujące są, chyba alocorie królów w typie Rubusów; przypuszczam, że jedynie Kluwmut Kaluzynski w swej pasji dociekiwnie analizy mógłby wytłumaczyć ich filozoficzny sens.

Dziecko

Postępowa sztuka francuska toruje sobie drogę do prawdziwie głębokich treści humanistycznych w wyjątkowych warunkach; przecięt tam, w Paryżu, powstawały niemal wszystkie schyłkowe powątki sztuki współczesnej, które w najsilniejszej formie przejawiały się w twórczości artystów obecnej wystawie. Jedno jest im jednak wspólne: góra chcą rozwiązywania problemów współczesności: każdy rysunek, litografia, drzeworyt — to nowe zagadnienie, żywe i aktualne. I dlatego sztuka ich jest taka barwna i przyciągająca, ma tak gorącą temperaturę.

Na zakończenie chciałbym uprzedzić obawy tych wszystkich, którzy lekają się, czy „taka wystawa była potrzebna”. Była bardzo potrzebna, gdyż każde rozszerzenie horyzontów jest korzystne dla sztuki, każda izolacja — szkodliwa. Nie boję się wystawiania prac artystów o postawie nieco odległej od naszej, lub prac jeszcze może niedojrzałych, ale zawierających elementy tego, co nowe, postępowe. Racje i postawy artystyczne winny mieć możliwość ścierania się owoy. Jesteśmy pewni słuszności naszej sprawy i wiemy, że zwycięży sztuka żywa, najgłębiej i najpełniej odzwierciedlająca problemy naszego czasu, odpadnie zaś to, co martwe, akademickie, pułkowne. Zdale się, że możemy się jeszcze dużo nauczyć również od postępowych malarzy Zachodu. W jednej rozmowie panna pani pracująca w Komitecie Współpracy z Zagranicą, zwierzyła mi się: „Zaproponowano nam wystawę postępowych malarzy włoskich. Bardzo się tego boimy, oni są przecięt, bardzo się boją, że d o j z a i l i...”. Daj nam, Boże, tyle pasji, optymizmu, odwagi, wyrazu i koloru, ile mają ci niedoizolowani



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Nowa Kultura
Warszawa

wydanie

Nr 8 z dn. 21 | V 1954 r.

182

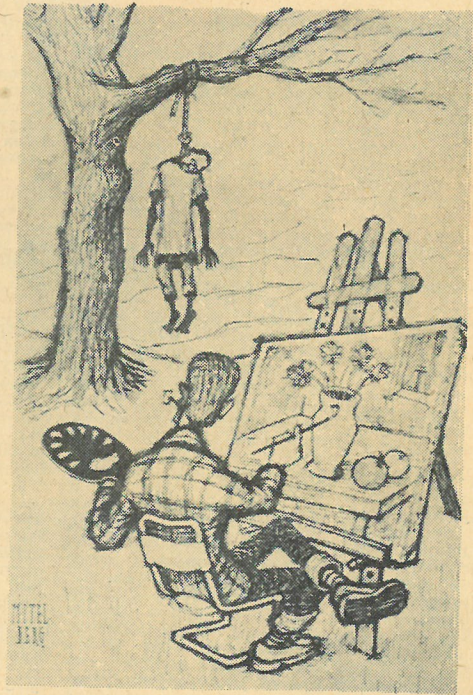
Z wystawy prac postępowych artystów - plastyków



Reisman F. (USA). Mężczyzna siedzący.



Carr D. (Anglia). Manifestacja robotników budowlanych



Fot. D. K. Piotrowski
Mitelberg J. (Francja). Sztuka dla sztuki.



Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Dziś i Jutro, Warszawa

wydanie

Nr 9 z dn. 28. 2. 4 195

TERZY OLKIEWICZ

P r o t e s t

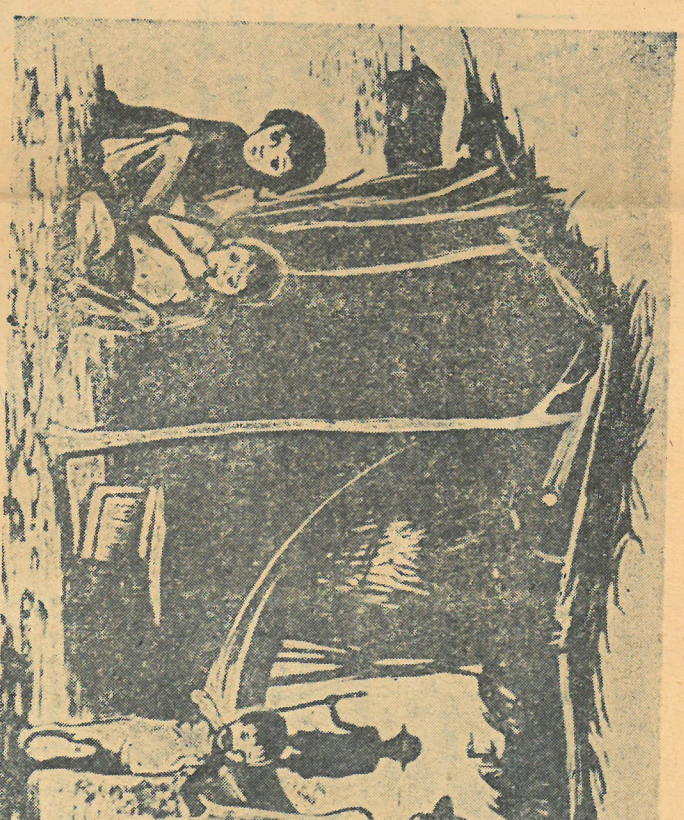
MALEWICZ rysował na cieniu białe kwadraty. Zrezygnie nie umieszczone na płaszczyźnie obrazu, chytrze operujące mechaniką proporcji i mniej lub bardziej złotych podziałów, miały sugerować niewyrażalne przeżycia i być emocjonującą intelektualną szaradą. Były szaradą, ale nie emocjonującą. Intelektualista i matematyk holenderski, malarz Mondrian, stworzył swojską metafizykę prostych linii. Wykonanie malowidła przedstawiającego pięć czy sześć przecinających się prostopadłe kreski wymagało wielkiego umysłowego wysiłku i matematycznej wiedzy. Każdy obraz był traktatem na temat geometrii wykresinowej. Powinien jednak być pokazywany matematykom a nie odbiorcom sztuki. Subtelna inteligencja potrzebna do jego kontemplacji była dużo mniej powszechna od uczucia i emocji związanych z odbiorem sztuki. Konsument poszukiwał treści przedmiotu i z naiwną radością odkrywał w tłumie kresiek, kwadratów i trójkątów w obrazach Braque'a czy Gris-a — fragment gliary albo wąsik torreadora. To była nie Ariadny w labiryntcie artystycznych wrażeń. Na każdą nową edycję malarskich subtelności, niewyrażinowany odbiorca opowiadał krzykiem protestu i ządaniem zrozumiałości, czytelności obrazu. Obraz miał być konkretny, miał przedstawiać grupę ludzi, konia, czy pejzaż a nie kilka wielokątów z podpisem „Kompozycja nr 204” czy „Słukot pędzących pociągów”. Gorzej, gdy odbiorca obdarzony drobniomieszcząskim smakiem, zażądał pejzażu z wierzosami, samotną brzoza i z mgłą unoszącą się nad pól, a na końcu radby widać dzieć dzianuskiego, wesołego ułana z lancą i szabelką.

Ten głód, który u nasledziatego na swojej pluszowej kanapie mieszczanina wyraża się potrzebą odpowiedzialnych klimatów kamapy tematów malarskich, w sytuacji społecznej w zdecydowany sposób ograniczającej demokratyczne swobody i legalizującej wyzysk i nędzę prostego człowieka, wytwarza potrzebę sztuki zaangażowanej politycznie, protestującej przeciwko lansowanej obronie praw uposiędzonych, postępowy artysta, walczy o społeczne ideały, ukazuje krzywdę i protestuje przeciw bezprawiu.

Wystawę prac takich artystów

w wyrazie, satyrycznych litografi Lorjou, niedwuznacznie wzorujących się na grafice Goyl. Schematyczna, prymitywna kompozycja Legera kontrastuje z delikatnie rysowanymi pejzażem Singera.

Holandia jest najliczniej reprezentowana na wystawie. Zwracają uwagę precyzyjne akwaforty Schottela („Betonlarka”, „Dzwigi portowe”) ostre walorowo litografie Bayensa („Bydło”, „Robotnicy portowi”) i rysunki Landkroona i Lastera („Powodzenie”). Najciekawszymi przedstawiciel belgijskiej grafiki, to grupa „Forces Murales”, Cztery jej prace o aktualnej tematyce społecznej („Wojnie mówimy nie”, „Nigdy tego więcej”) są drapieżne, dosadne w wyrazie, a ich ekspresyjność nawiązuje do tradycji wielkich satyryków — Goyl i Daumiera. Grafika angielska nie wyróżnia się niczym szczególnym. Angielski drzeworyt jest konwencjonalny a znane w Polsce rysunki Hogartha, zresztone i reportażowe, mają na wystawie poważną grafczną konkuren-



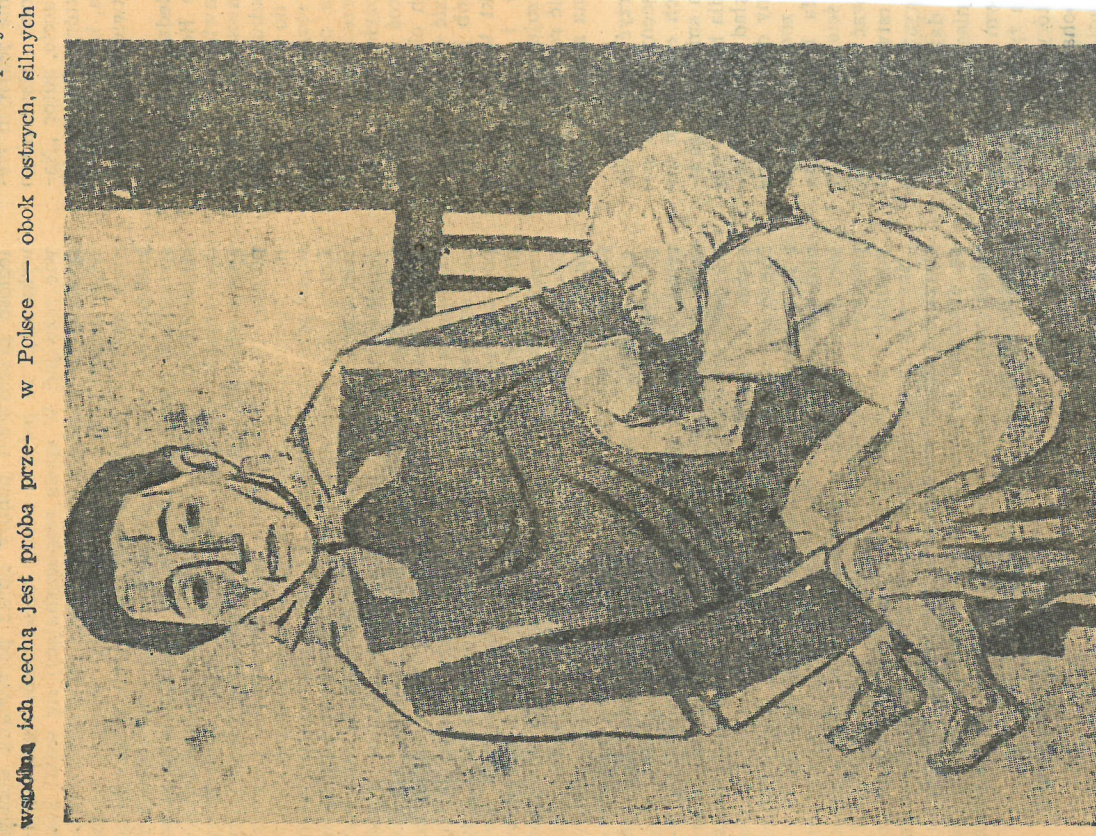
Renina Katz (Brazylia) — Dzieci brazylijskie

cję. Z Niemiec zachodnich i Szwajcarii Zjednoczonych nadesłano dużą ilość prac nie zawsze na należytych poziomie artystycznym. Z Niemców wyróżnia się May („Publiczna egzekucja w Kolonii”, „Nalot na dworzec Hagen”) i rysunki Koruhasa. Amerykańska satyra, to przede wszystkim Groppen, Argentyńczyk Vigo w paru akwafortach („Kaprys hiszpański”, „Egzekucja”) ujawnia silnie tradycyjne hiszpańskie zamiłowanie do makabry. Spośród plastyków brazylijskich zwracają uwagę drzeworyty Reniny Katz, mocne w walorze, dobitnie piętnujące nędzę uposiędzonych warstw w tym kraju. Dwie prace Fortinarięgo to niezbyt szorstkawe wybrany przykład grafiki tego znanego malarza, nie

siłki i matematycznej wiedzy. Każdy obraz był traktatem na temat geometrii wykreslinej. Powinien jednak być pokazywany matematykom a nie odbiorcom sztuki. Subtelna inteligencja potrzebna do jego kontemplacji była dużo mniej powszechna od uczucia i emocji związanych z odbiorem sztuki. Konsument poszukiwał treści przedmiotu i z naiwną radością odkrywał w tłumie kresiek, kwadratów i trójkątów w obrazach Braque'a czy Grisa — fragment gitary albo wasik torreadora. To była nie Ariadny w labiryncie artystycznych wrażeń. Na każdą nową edycję malarskich subtelności, niewyrafinowany odbiorca opowiadał krzykiem protestu i żądaniem zrozumiałości, czytelności obrazu. Obraz miał być konkretny, miał przedstawiać grupę ludzi, konia, czy pejzaż a nie kilka wielokątów z podpisem „Kompozycja nr 204” czy „Stukot pędzących pociągów”. Gorzej, gdy odbiorca obdarzony drobnomieszcząnskim smakiem, zażądał pejzażu z wizerosami, samotną brzoza i z mgłą unoszącą się nad pół, a na końcu radby widzieć dziarskiego, wąsatego ulana z lancą i szabelką.

Ten głód, który u zaskledziatego na swojej pluszowej kanapie mieszczanina wyraża się potrzebą odpoziwiających klimatówi kanapy tematów malarskich, w sytuacji społecznej w zdecydowany sposób ograniczającej demokratyczne swobody i legalizującej wyzysk i nędzę prostego człowieka, wytwarza potrzebę sztuki zaangażowanej politycznie, protestującej przeciwko lansowanej artystycznej bezideowości. Obronca praw upośledzonych, postępowy artysta, walczy o społeczne ideały, ukazuje krzywdę i protestuje przeciw bezprawiu.

Wystawę prac takich artystów oglądamy w tym mieście w Zachęcie. Prace graficzne nadesłane z piętnastu krajów kapitalistycznych reprezentują rozmaite techniki i bardzo niewyrównany poziom —



Henryk Finne (Norwegia) — „Jeden za dużo”

prac, sądzić o całej twórczości artystów biorących udział w tej wystawie — często reprezentuje ich tylko jedna praca. Dobrze się jednak stało, że niedawno widzieliśmy świetny pokaz rysunków Kulisiewicza i na tle obecnej wystawy widać, jak poważne stanowisko zajmuje nasz grafik spośród współczesnych postępowych artystów.

Wystawa pozwala rozróżnić kilka wyodrębniających się stylistycznie grup grafik, uprawianych w poszczególnych krajach. Znana u nas grafika włoska reprezentowana jest przez kilka typowych poprzez swój rozmach prac; duży, plakatowy w charakterze, rysunek węglem Mirabella „Naród żąda pokoju i pracy”, piękna, szeroka kompozycja Cappelli — „Deportowanie Koreańczyków”, „Zbiory ryżu” Zaccanaro, w której walor potraktowany jest w sposób zbliżony do niektórych rysunków chińskich Kulisiewicza. Wyodrębniają się charakterem drzeworytu meksykańskie, prace Mendez i Beltrana, dosadne, dynamiczne, o „plomienistej” fakturze. Niezspodzianką jest grafika norweska, bo ten — zdawałoby się — bezsilny i szary kraj pokazuje barwną, żywą w kolorach drzeworytu — jedną grupę prac na wystawie, w których kolor odgrywa integralną rolę. Pokrewne stylistycznie prace Paula Gaugin (imiennika wielkiego malarza) i Henryka Finne noszą silne piętno francuskiego malarstwa. Związczą „Portret dziewczyny” Gaugina kojarzy się z portretami Pignona. Grafika francuska jest najbardziej zróżnicowana w swym charakterze i poziomie artystycznym. Duży, piękny rysunek tuszem Picasa „Młodość”, przedstawiający dwie dziewczyny trzymające gołębia, monumentalny, o rzeźbiarskim, uproszczonym modelunku twarzy, wisi nieopodal taniach, niepoważnych rysunków Cachin — Signaca i prac Amblarda — dziesiątej wody po van Goghu. Subtelne rysunki ołówkiem de Gallarda — wrażenia z pobytu w Polsce — obok ostrych, silnych

grupa „forces murales”. Cztery jej prace o aktualnej tematyce społecznej („Wojnie mówimy nie”, „Nigdy tego więcej”) są drapieżne, dosadne w wyrazie, a ich ekspresywność nawiązuje do tradycji wielkich satyryków — Goyi i Daumiera. Grafika angielska nie wyróżnia się wyjątkowo, natomiast Angielski drzeworyt jest konwencjonalny a znane w Polsce rysunki Hogartha, zręczne i reportażowe, mają na wystawie poważną graficzną konkurencję w postaci parującego Groppera.

Z Niemiec zachodzą Zjednoczonych nadesłane prace nie zawsze na poziomie artystycznym. Wyróżnia się May („Kucja w Kolonii”, „Rzecz Hagen”) i rysunki amerykańska satyrycyści Groppera.

O t e s t

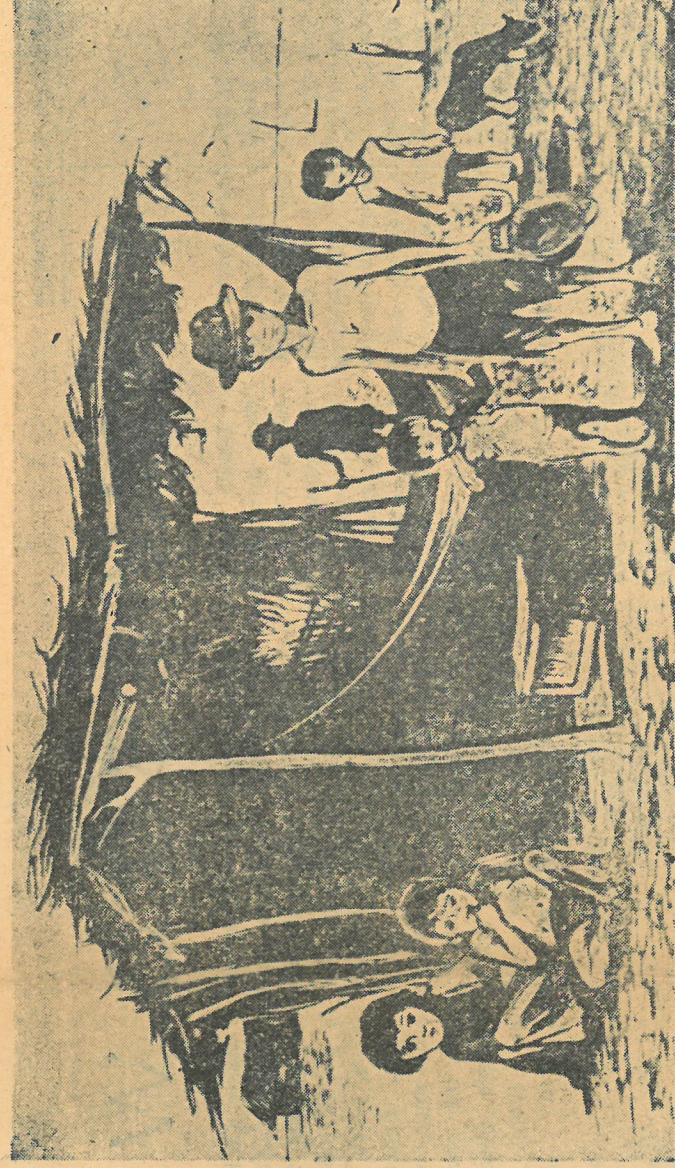
mania konwenansów bezideowej tuki i walka o humanistyczną eść. Rezultat tej walki jest niednolity: obok ostrych, cętych prac silnym ładunku emocjonalnym p. w grafice belgijskiej, włoskiej, kłudniowo-amerykańskiej) jest ele słabych, anemicznych obrazów, operujących umowną formą. zez te raptowne skoki i ogromną zpiętość talentów wystawa bardzo ci, a napięcie widza oglądającego jest często rozładowane kubkiem niej wody.

Trudno na podstawie zebranych raj, nierzadko przypadkowych ac, sądzić o całej twórczości artystów biorących udział w tej wywie — często reprezentuje tylko jedna praca. Dobrze jednak stało, że niedawno wielśmy świetny pokaz rysunków ilisiewiczza i na tle obecnej wywy widać, jak poważne stanowio zajmuje nasz grafik pośród półczesnych postępowych artyw.

Wystawa pozwala rozróżnić kilka odrębniających się stylistycznie p grafik, uprawianych w różnych krajach. Znana u nas afika włoska reprezentowana jest zez kilka typowych poprzez swój zmach prac; duży, plakatowy w arakterze, rysunek węglem Mirala „Naród żąda pokoju i pracy”, kłna, szeroka kompozycja Capelli — „Deportowanie Koreańczyw”, „Zbiory ryżu” Zaccanaro, w arej walor potraktowany jest w osob zbliżony do niektórych ryuków chińskich Kulisiewiczza. yodrębniają się charakterem drze-ryty meksykańskie, prace Menza i Beltrana, dosadne, dynamicz- o „płomienistej” fakturze. Nie- dzianka jest grafika norweska.

w wyrazie, satyrycznych litografi Lorjou, niedwuznacznie wzorujących się na grafice Goyi. Schematyczna, prymitywna kompozycja Legera kontrastuje z delikatnie rysowanym pejzażem Singera.

Holandia jest najliczniej reprezentowana na wystawie. Zwracają uwagę precyzyjne akwaforty Schotela („Betoniarka”, „Dźwigi portowe”) ostre walorowo litografie Bayensa („Bydło”, „Robotnicy portowi”) i rysunki Landkroona i Latastera („Powodzianie”). Najciekawszy przedstawiciel belgijskiej grafiki, to grupa „Forces Murales”. Cztery jej prace o aktualnej tematyce społecznej („Wojnie mówimy nie”, „Nigdy tego więcej”) są drapieżne, dosadne w wyrazie, a ich ekspresyjność nawiązuje do tradycji wielkich satyryków — Goyi i Daumiera. Grafika angielska nie wyróżnia się niczym szczególnym. Angielski drzewoty jest konwencjonalny a znane w Polsce rysunki Hogartha, zrzeczne i reportażowe, mają na wystawie poważną graficzną konkuren-



Renina Katz (Brazylia) — Dzieci brazylijskie tak żyją

cję. Z Niemiec zachodnich i Stanów hiszpański”, „Egzekucja”) ujawnia Zjednoczonych nadesłano dużą ilość prac nie zawsze na należyty poziomie artystycznym. Z Niemców wyróżnia się May („Publiczna egzekucja w Kolonii”, „Nalot na dworzec Hagen”) i rysunki Koruhasa. Amerykańska satyra, to przede wszystkim Gropper, Argentynczyk Vigo w paru akwafortach („Kaprys

ukazujący w pełni jego talentu ani możliwości twórczych. Nie on jeden zresztą jest niedostatecznie i trochę przypadkowo tutaj reprezentowany. Zorganizowana jednak wystawa, ambitna w swym założeniu, daje niezupełny wprawdzie, ale dobitny obraz twórczości zachodnich artystów, protestujących przeciwko krapującemu ich ustrojowi.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

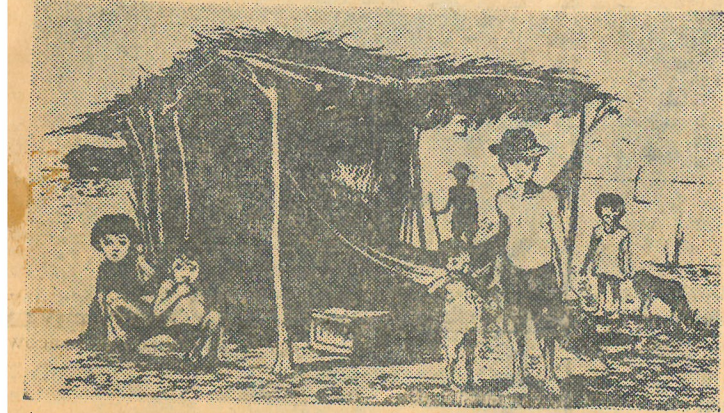
DZIENNIK BAŁTYCKI

Gdynia

wydanie

Nr 51 z dn. 28 / 11 / 1954 r.

Wystawa prac postępowych plastyków



„Dzieci brazylijskie tak żyją“ — Regina Kotz (Brazylia)

Około 400 prac 139 twórców obejmuje Wystawa Prac Postępowych Artystów Plastyków, zorganizowana

warszawskiej „Zachęcie“ przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Prace te — w większości różne od miany grafiki — napłynęły z Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Meksyku, Niemiec zachodnich, Norwegii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Szwecji i Włoch. Jak z tego wyliczenia wynika, na wystawie reprezentowana jest plastyka wyłącznie krajów kapitalistycznych.

Wystawa, o której piszemy zgromadziła prace tych artystów — plastyków, którzy swą dążnością do realistycznego obrazu stosunków panujących w ich krajach, opowiadają się po stronie sił pokoju i postępu. Reprezentują oni bardzo szeroki wachlarz poglądów społecznych i politycznych, jak również różny poziom artystyczny. Obok dzieł tak znanych artystów, jak Pablo Picasso czy Jean Effel (Francja), Paul Hogarth (Anglia), William Gropper (Stany Zjednoczone A. P.) czy Leopoldo Mendez (Meksyk), znajdujemy także prace twórców mniej lub bardzo mało znanych.

Wystawa Prac Postępowych Plastyków jest wyrazem dążeń do wzmożenia wymiany kulturalnej między krajami o różnych ustrojach społeczno-politycznych. Powinna ona i może stać się jednym z ważnych etapów na drodze zbliżenia narodów, które nie mają żadnych sprzecznych interesów, jednakowo zaś gorąco pragną rozwoju pokojowego życia.

Wystawa Prac Postępowych Plastyków jest ważnym wydarzeniem w naszym życiu kulturalnym. Należy życzyć sobie, aby wystawa ta ze stolicy powędrowała do większych miast Polski, gdzie niewątpliwie zostanie przyjęta z żywym zainteresowaniem. (L)



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma

Świat Koszaliński

Koszalin

wydanie

Nr 49 z dn. 27-10-2 1954 r.

Humanistyczna sztuka postępowych artystów zachodu

Sztuka jest orężem walki. Sztuka musi walczyć o życie i szczęście prostych ludzi przeciw imperialistycznemu prawu śmierci, nie-szczęścia i wyzysku mas. Pod tym programem podpisują się wszyscy uczciwi artyści krajów kapitalistycznych, zgodnie z tym programem tworzą.

Otwarta obecnie w Warszawie wystawa kilkuset prac postępowych plastyków 15 krajów: Stanów Zjednoczonych, Niemiec zachodnich, Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Meksyku, Norwegii, Szwecji i Włoch — jest pierwszym tego rodzaju przeglądem w skali międzynarodowej.

Jest to przegląd zachodniej sztuki postępowej, rozwijającej się w warunkach nacisku reakcji politycznej i artystycznej, sztuki rozkwitającej coraz żywniej. Artyści, których prace są wystawione, reprezentują różne poglądy polityczne i różne kierunki artystyczne. Łączy ich jedno — wiara w człowieka i w humanistyczną misję sztuki.

Nie przypadkowo na tę wystawę wyjątkowo dużo prac nadesłali artyści Stanów Zjednoczonych, choć udział w niej jest aktem odwagi. Tak dużą ilość ich prac widzimy w Polsce po raz pierwszy.

Artysta amerykański Edward Biberman mówi w cyklu swoich niezwykle wyrazistych, realistycznych rysunków: „Ludzie nie mogą wykorzystać zrecności swych rąk, a szeregi bezrobotnych rosną...”. „W wielu miejscach świata panuje głód...”. Ale zarazem jego twórczość, podobnie jak twórczość innych postępowych artystów amerykańskich, promieniuje ożywcą, optymistyczną siłą, blaskiem gorącej wiary w amerykańską klasę robotniczą, jej wznastającą wolę walki o lepszą przyszłość. Swoimi pracami Biberman mówi również: „Ludzie mogą uczyć się

nawzajem...”, „Idąc razem na przód, ludzie zbudują świat...”

Cennym dokumentem walki postępowej sztuki amerykańskiej są prace graficzne w obronie Rosenbergów. Są to prace anonimowe, ich autorzy muszą się ukrywać. I właśnie to, że sama już wiara w człowieka, nadzieja sprawiedliwszego jutra i miłość pokoju stanowią dostateczny materiał dowodowy dla prokuratora amerykańskiego sądu — stanowi bodaj najdobitniejsze oskarżenie imperializmu.

Imperializm jest głównym oskarżonym całej wystawy; głód, nędza, bezrobocie, bezdomność, poniewierka dziecka, poniżenie macierzyństwa, zbrodnia wojny stanowią główny temat postępowej sztuki 15 krajów. Jedni artyści reagują nienawiścią do ciemięzców, inni współczuciem dla skrzywdzonych, jedni świadomie, bezkompromisowo, inni tylko instyktownie, uczuciowo.

Meksykanin Leopoldo Mendez ukazuje na tej wystawie w drzeworycie zatytułowanym „Pragnę” wynędzniałego, umęczonego człowieka, który podnosi się z zeschniętej, spękanej, jałowej ziemi, odwraca naznaczoną cierpieniem twarz ku słońcu, rozprostowuje ręce. Osłabłe nogi nie pozwalają mu jeszcze wstać, ale wielkie, zaciśnięte pięści mówią o wzbierającej w nim sile. To człowiek, który pragnie żyć po ludzku i siłę tego pragnienia przekształca w siłę działania, by przeobrazić wrogą mu dotychczas ziemię.

Budzące się masy ludowe, coraz bogatsze w świadomość i siłę, masy, które Mendez przedstawił w swoim symbolicznym obrazie — są głównym źródłem natchnienia postępowej sztuki w krajach kapitalistycznych. Sztuka ta roz-

wija się wraz ze wzrostem siły tych mas. Równocześnie pogłębia się jej humanistyczna treść i dążenia, by szeroko, skutecznie przemawiać, pogłębia się tendencja do realizmu i form narodowych.

Na obecnej wystawie warszawskiej oglądamy przede wszystkim grafikę. Sztuka postępową bowiem szeroko i chętnie posługuje się grafiką, która pozwala artyście stosunkowo szybko wypowiedzieć się i masowo rozpowszechnić jego dzieła. Nie było jeszcze w Polsce wystawy, która by zgromadziła jednocześnie tyle znakomitych dzieł współczesnej grafiki zachodniej. Grafika francuska z Picassem i Haselelem na czele, meksykańska z Mendezem, która dziś znajduje się w salach warszawskiej „Zachęty”, sięga najwyższego poziomu grafiki światowej.

To, że właśnie sztuka walcząca, sztuka w swej treści przepojona wiarą w konkretne, dostępne wszystkim szczęście ludzkie w warunkach sprawiedliwości społecznej, reprezentuje zarazem najwyższe walory formy artystycznej — skutecznie godzi w reakcyjne, zgniłe, zachodnie teorie estetyczne, jakoby tendencyjność, programowość, polityczność były sprzeczne z samą istotą twórczości artystycznej.

Bo przecież te same kłamliwe teorie potępiają w sztuce jedynie tendencyjność postępową, wychwalają natomiast formalizm i kosmopolityzm, które nie są niczym innym, jak tendencyjnością reakcyjną, mającą na celu odwracanie uwagi od zła i krzywdy społecznej, mającą na celu osłabianie walki o interesy narodowe, o prawdę.

Znakomity grafik francuski Mitelberg w „Sztuce dla sztuki” przedstawia malarza zasiadającego przy sztalugach w pobliżu drzewa, na którym wisi trup zina (Dokończenie na 2 str.)



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Żołnierz Polski
Warszawa

wydanie

Nr 5 z dn

III

1954

1822

S
dz
gdz
na st
styczn
potwi
szność
na, oc
od g:
wszys
swej
że ni
misu,
czące
szere

„Prasa”, W-wa, Marszałkowska 35
Zam. 2386 — 1.000.000 szt. rzd. z dz. tol. 65 gr

wyzy
rą w słusność swojej sprawy, kro-
czą ku zwycięstwu.

Zorganizowanie w Warszawie
„Wystawy prac postępowych arty-
stów-plastyków” jest ważnym wy-
darzeniem kulturalnym i politycz-
nym. Prace artystów plehnastu kra-
jów kapitalistycznych, zebrane na
salach wystawy, stanowią ciekawy i
różnorodny obraz wysiłków i osią-
nięć twórczych, powstałych na od-
ległych kontynentach pod różnymi
szerokościami geograficznymi.

Nieważne są jednak te odległości,
dzielące artystów poszczególnych
krajów, odległości wyrażone w kilo-
metrach, i nie odczuwa ich też widz
zwiadający wystawę. Od razu na-
tomiaś rzucą się w oczy więź łączą-
ca wszystkich prace, idea przewod-
nią artystów — walka z kapitali-
stycznym wyzyskiem, walka o po-
kój. Ta walka, tocząca się na ca-
łym świecie, obejmuje coraz szersze
krogi twórców. I oto obok artystów
proletariackich widzimy ludzi zwią-
zanych niegdyś z burżuazją, którzy
zrozumieli, po czyjej stronie leży
słusność, i z całym zapalem oddali
swą sztukę w służbę postępu.

Kilkaset prac zgrupowanych na
salach wystawy ma dla nas wagę
dokumentu, ukazującego nie tylko
sytuację mas pracujących w rzado-
nych przez kapital krajach, ale
przede wszystkim międzynarodową
solidarność tych mas.

Treścią przeważającą ilości rysun-
ków i szkiców jest walka klasy ro-
botniczej, wyrażająca się w straj-
kach, demonstracjach, ostrych wy-
stąpieniach.

Czerwoną nicią przewija się ona
przez całą kulę ziemską — od Fin-

TAWA I GRAFIKI

ej Argentyny, od
ich do Stanów Zje-
dyki Północnej. Wi-
na ulicach miast
Colberg), demon-
i w Anglii (P. Ho-
fabryce amerykań-
er) i portret Zappa-
ewolucyjnych chio-
I. Aguire).

podkreślających siłę
nas pracujących, wi-
pędzące oskarżeniem
go poglądającą się
Artysta norweski H.
na przykład zabie-

dzoną kobiecie trzymającą na kola-
nach małe dziecko. „Jeden za dużo”
— głosi podpis. Dla tego dziecka
nie ma miejsca w kraju rządzonym
przez bogaczy. Jeżeli w dzieciństwie
nie umrze z głodu, czeka je los mi-
lionów bezrobotnych, zapędzających
ulice miast „wolnego świata”. Ten
„wolny świat”, to świat krwi i łez,
opuszczonych kałek i bezdomnych
starców, ginących z wycieńczenia
robotników i gromadzących dolary
kapitalistów. Wielu artystów posta-
wiło sobie za cel demaskowanie
prawdziwego oblicza kapitalizmu
przez ostrą, zjadliwą satyrę. Do naj-
ciekawszych wyników w tej dziedzi-
nie doszli znakomici satyrycy ame-
rykańscy: W. Gropper, H. Gellert i
inni, dając szereg wspaniałych prac,
pełnych gorzkiej ironii i ostrej kry-
tyki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że
mimo, iż większość wystawionych
prac mówi o nędzy, niesprawied-
liwości społecznej, zadawnionych
krzywdach i poniżeniach, które w
ustroju kapitalistycznym są dla pro-
stego człowieka chlebem powszed-
nim — nie wynosi się z tej wysta-
wy uczucia beznadziejności i pesy-
mizmu. Przeciwnie, wychodzi się
z wiara w przyszły triumf tych sił,
które walczą z ustrojem krzywdy
i bezprawia. Dzieje się tak dlate-
go, że twórcy w przeważającej więk-
szości nie odnoszą się biernie do
otaczającej ich rzeczywistości, nie
tylko notują fakty i sprawy, ale ko-
mentują je, dając artystyczny wy-
raz swego stosunku do nich.

Należy przy tym pamiętać, że pra-
ce, które oglądamy dziś w Warsza-
wie, tworzone były w zupełnie in-
nych — niż nasze — warunkach.
Tam, w krajach kapitalistycznych,
każdy taki rysunek demaskujący zło
i głoszący prawdę o życiu, jest po-
wodem do szykanowania postępo-
wego artysty.

Nie można obojętnie patrzeć na
tę wystawę. Nie można oceniać jej
tylko z punktu widzenia wartości
artystycznych. Wystawa ta bowiem,
jak czytamy we wstępie do katalogu,
„jest sprawą ideologiczną, sprawa
postawy artystów w ogarniają-
cej cały świat walce o pokój i spra-
wiedliwość społeczną”.

ANDRZEJ KOSSAKOWSKI

KOMITEI WSPÓLPRACY KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ

WYSTAWA PRAC POSTĘPOWYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

ANGLII ARGENTYNY AUSTRII BELGII BRAZYLII DANI
FINLANDII FRANCJI HOLANDII MEXYKU
NIEBIEG ZACHODNICH NORWEGII
SIAMÓW ZIEMOCZONNYCH SZWECJI WŁOCH
LUTY 1954

WYSTAWA WALGZĄGEJ GRAFIKI

Zam.
"Prasa"
2388
W. Wa.
1 000 000
M. Ra.
Sz.

STALIN uczy, że nie można siedzieć okrakiem na barykadzie, gdyż zwykle spada się wtedy z niej na stronę prawą. Sytuacja artystyczna w krajach kapitalistycznych potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej myśli. Barykada społeczna, oddzielająca miliony ludzi pracy od garstki wyzyskiwaczy, jednocy wszystkich ucziwych artystów po swej lewej stronie. Rozumieją oni, że nie może być żadnego kompromisu, żadnego ustępstwa, że w toczącej się walce miejsce ich jest w szeregach tych, którzy gnębieni i wyzyskiwani, ale dumni i silni wiarą w słuszność swojej sprawy, kroczą ku zwycięstwu.

Zorganizowanie w Warszawie „Wystawy prac postępowych artystów-plastyków” jest ważnym wydarzeniem kulturalnym i politycznym. Prace artystów plętnastu krajów kapitalistycznych, zebrane na salach wystawy, stanowią ciekawy i różnorodny obraz wysiłków i osiągnięć twórczych, powstałych na odległych kontynentach pod różnymi szerokościami geograficznymi.

Nieważne są jednak te odległości, dzielące artystów poszczególnych krajów, odległości wyrażone w kilometrach, i nie odczuwa ich też widz zwiedzający wystawę. Od razu natomiast rzuca się w oczy więź łącząca wszystkich prace, idea przewodnią artystów — walka z kapitalistycznym wyzyskiem, walka o pokój. Ta walka, tocząca się na całym świecie, obejmuje coraz szersze kręgi twórców. I oto obok artystów proletariackich widzimy ludzi związanych niegdyś z burżuazją, którzy zrozumieli, po czyjej stronie leży słuszność, i z całym zapętem oddali swą sztukę w służbę postępu.

Kilkaset prac zgrupowanych na salach wystawy ma dla nas wagę dokumentu, ukazującego nie tylko sytuację mas pracujących w rządzonych przez kapitał krajach, ale przede wszystkim międzynarodową solidarność tych mas.

Treścią przeważającą ilości rysunków i szkiców jest walka klasy robotniczej, wyrażająca się w strajkach, demonstracjach, ostrych wystąpieniach.

Czerwoną nićią przewija się ona przez całą kulę ziemską — od Fin-

landii do dalekiej Argentyny, od Niemiec Zachodnich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Widzimy barykady na ulicach miast niemieckich (W. Colberg), demonstrację pokojową w Anglii (P. Hogarth), strajk w fabryce amerykańskiej (A. Revregier) i portret Zapatty, przywódcy rewolucyjnych chłopów Meksyku (J. Aguire).

Obok scen podkreślających siłę rewolucyjną mas pracujących, widzimy prace będące oskarżeniem ustroju, niósłacego pogłębiającą się wciąż nędzę. Artysta norweski H. Finne pokazuje na przykład zabiedzona kobieta trzymająca na kolanach małe dziecko. „Jeden za dużo” — głosi podpis. Dla tego dziecka nie ma miejsca w kraju rządzonym przez bogaczy. Jeżeli w dzieciństwie nie umrze z głodu, czeka je los milionów bezrobotnych, zapelniających ulice miast „wolnego świata”. Ten „wolny świat”, to świat krwi i łez, opuszczonych kalek i bezdomnych starców, ginących z wycieńczenia robotników i gromadzących dolary kapitalistów. Wielu artystów postawiło sobie za cel demaskowanie prawdziwego oblicza kapitalizmu przez ostrą, żądliwą satyrę. Do najciekawszych wyników w tej dziedzinie doszli znakomici satyrycy amerykańscy: W. Gropper, H. Gellert i inni, dając szereg wspianiających prac, pełnych gorzkiej ironii i ostrej krytyki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo, iż większość wystawionych prac mówi o nędzy, niesprawiedliwości społecznej, zadawronionych krzywdach i poniżeniach, które w ustroju kapitalistycznym są dla prostego człowieka chlebem powszednim — nie wynosi się z tej wystawy uczucia beznadziejności i pesymizmu. Przeciwnie, wychodzi się z wiarą w przyszły triumf tych sił, które walczą z ustrojem krzywdy i bezprawia. Dzieje się tak dlatego, że twórcy w przeważającej większości nie odnoszą się biernie do otaczającej ich rzeczywistości, nie tylko notują fakty i sprawy, ale komentują je, dając artystyczny wyraz swego stosunku do nich.

Należy przy tym pamiętać, że prace, które oglądamy dziś w Warszawie, tworzone były w zupełnie innych — niż nasze — warunkach. Tam, w krajach kapitalistycznych, każdy taki rysunek demaskujący zło i głoszący prawdę o życiu, jest powodem do szykanowania postępowego artysty.

Nie można obojętnie patrzeć na tę wystawę. Nie można oceniać jej tylko z punktu widzenia wartości artystycznych. Wystawa ta bowiem, jak czytamy we wstępie do katalogu, „jest sprawą ideologiczną, sprawą postawy artystów w ogarniającej cały świat walkę o pokój i sprawiedliwość społeczną”.

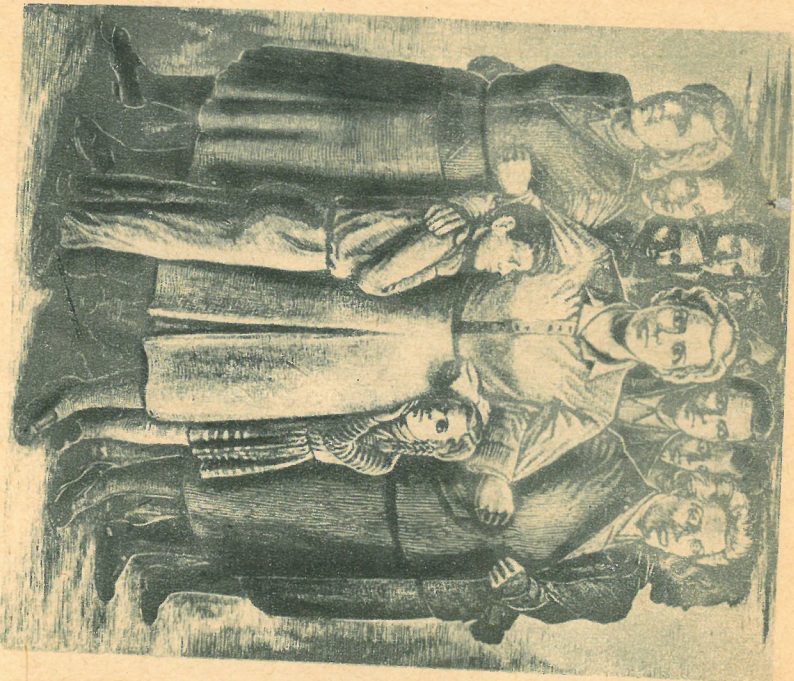
ANDRZEJ KOSSAKOWSKI

KOMITEI WSPÓLPRACY KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ

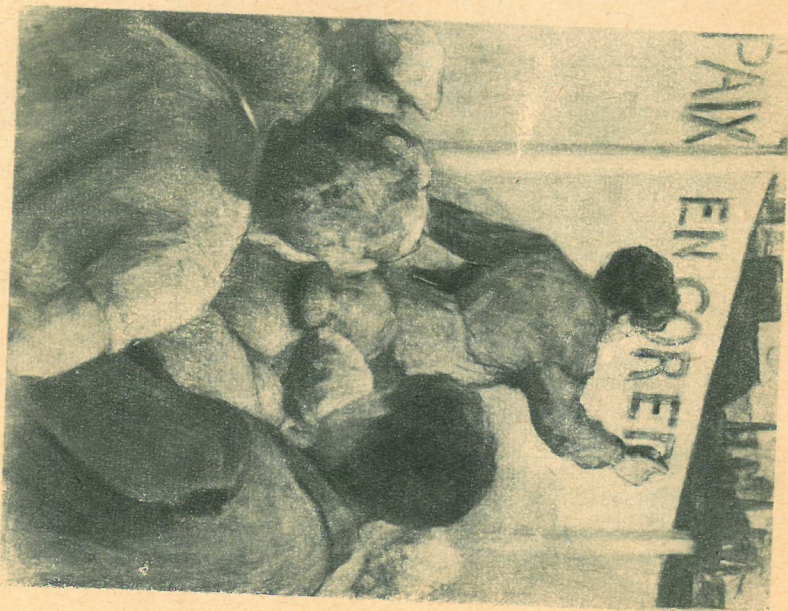
WYSTAWA PRAC POSTĘPOWYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

ANGLIJ, ARGENTYNY, AUSTRII, BELGII, BRAZYLII, DANI
FINLANDII, FRANCJI, HOLANDII, MEXYKU
NIEBIEC ZACHODNICH, NORWEGII
SIAMÓW, ZIEBNOZCZONYCH, SZWECJI, WŁOCH

LUTY 1954



MATKI CHRONIĄC SWE DZIECI
H. Kranik (Niemcy Zachodnie), drzeworyt



O POKOJ W KOREI
H. Demarez (Belgia), rys. węgłem



LUDZIE MOGĄ UCZYĆ SIĘ NAWZAJEM...
E. Biberman (St. Zjedn. Ameryki Płn.)



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
WARSZAWA, EMILII PIATER 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Życie Literackie
Kraków

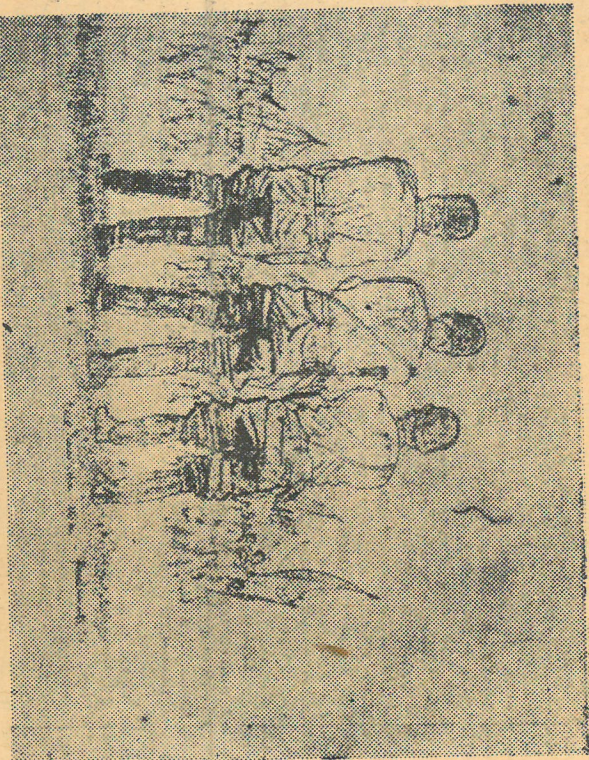
wydanie

Nr **12** z dn. **28-3** 195 **4** r.

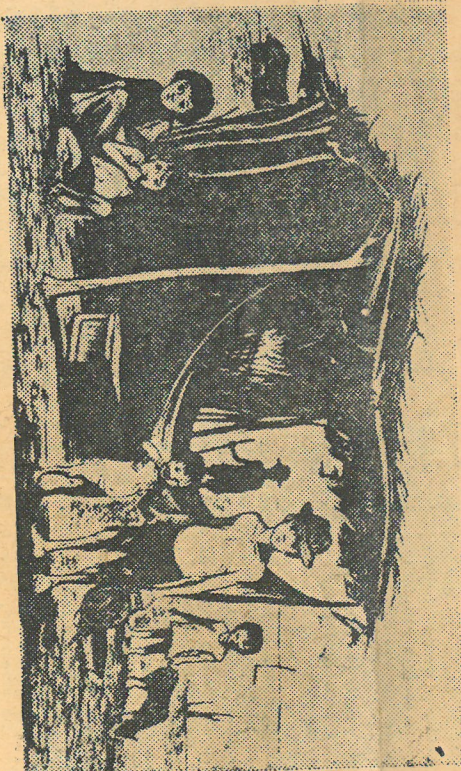
**Z wystawy postępowych
artystów - plastyków**



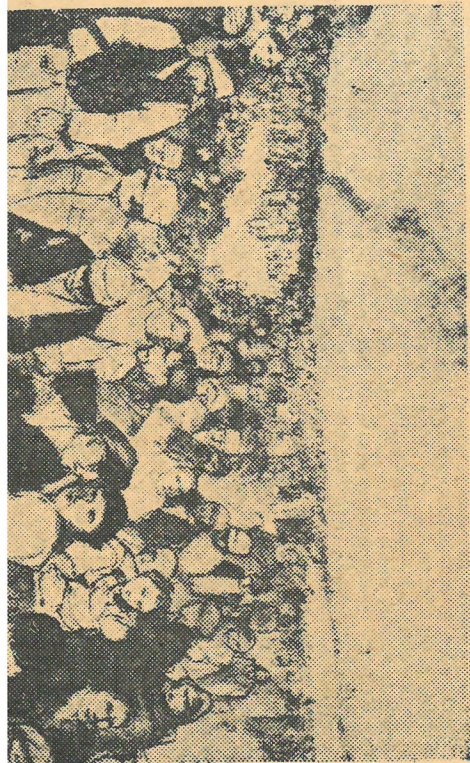
Pablo Picasso (Francja): Młodość.



Paul Hogarth (Anglia): Demonstracja pokojowa.



Regina Katz (Brazylia): Dzieci brazylijskie tak żyją.



Abonent Nr.....

Wycinek z czasopisma

Życie Literackie
Kraków

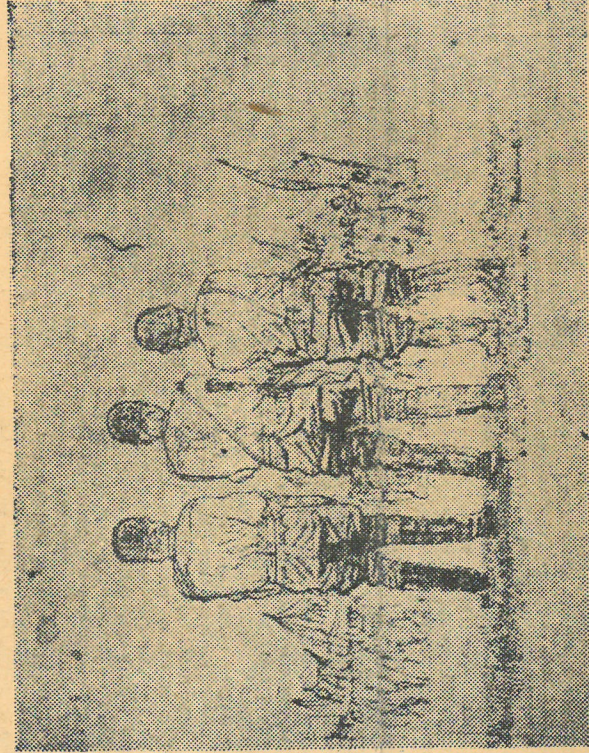
wydanie

Nr **12** z dn. **28-3** 195 **4** r.

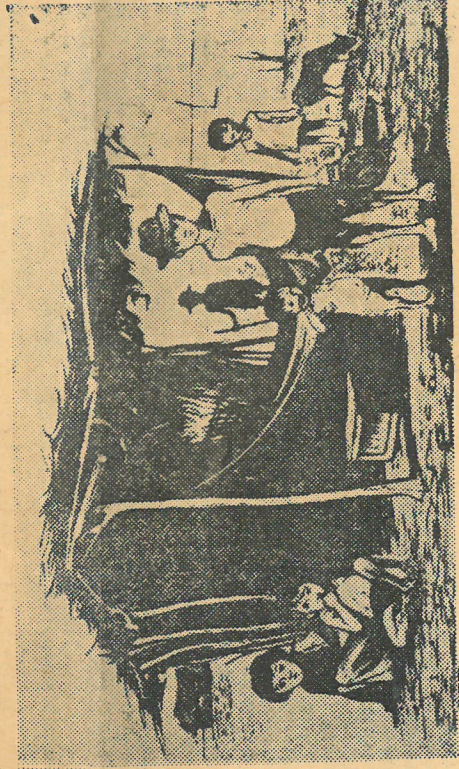
**Z wystawy postępowych
182 artystów - plastyków**



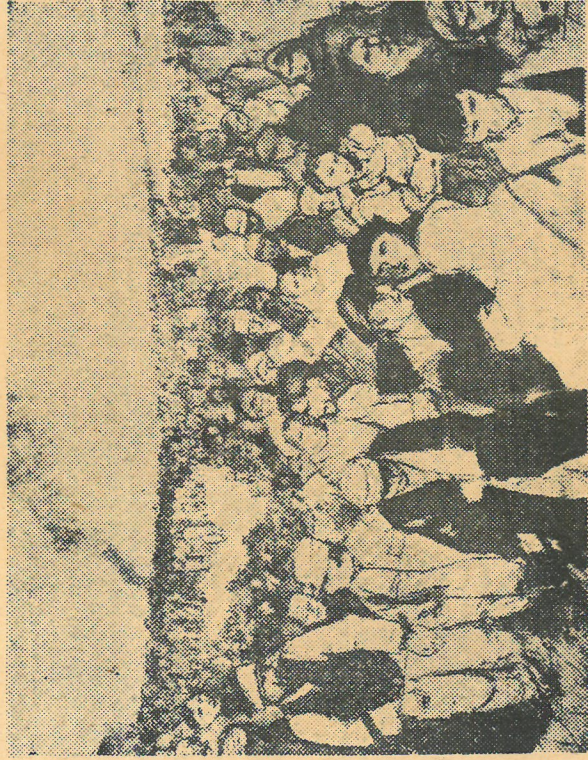
Pablo Picasso (Francja): Młodość.



Paul Hogarth (Anglia): Demonstracja pokojowa.



Regina Katz (Brazylia): Dzieci brazylijskie tak żyją.



Giovanni Cappelli (Włochy): Deportowanie Kореанczyków.



R. S. W. „Prasa“
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emili Piłater 10
 Tel. 8-58-59

Abonent Nr _____

Wycinek z czasopisma
SWIAT, Warszawa

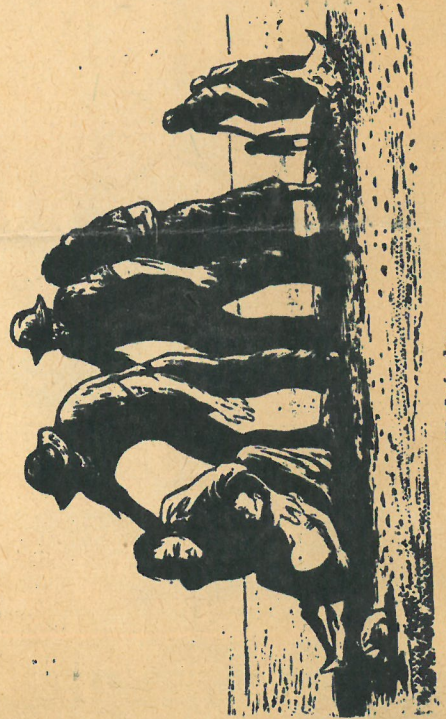
wydanie
 Nr _____ z dn. _____ 195 r.

GRAFIKA BRAZYLIJSKA

Sztuka narodowa wyrasta z ludu, z jego obyczajów i pracy. Taka jest właśnie grafika brazylijska. Graficy brazylijscy pracują myślą o swym najważniejszym odbiorcy, którym są szerokie masy pracujące ich kraju. Stąd grafika ta posługuje się formą dostępną i zrozumiałą — reportażem, opowieścią, bajką — czasem kroniką, dokumentem, oskarżeniem.
 Grafika brazylijska ukazuje lud przy pracy, walczy przeciwko rządcom wyzysku o sprawiedliwy porządek społeczny i pokój między narodami.
 Oto kilka prac z teki grafiki Reniny Kati.



Głód i zimno



Wędrowni



Podział żywności



Tak żyją brazylijskie dzieci



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr. _____

Wycinek z czasopisma

PRZEGLĄD KULTURALNY
 WARSZAWA

wydanie

Nr 21 z dn. 27 V / 21 V 1955 r.

15
 Brogów

**„FACHOWA”
 RECENZJA**

W kwietniowym numerze „Sztetlicy” (organ GRZZ) ukazała się recenzja z Wychowania Plastyków krajów Artystów Plastyków (kapitałistycznych). Była to recenzja bardzo oryginalna, autorstwa B. Borowicki, nie zawierająca wyliczeń precyzyjnych, jakże różnica między grafiką a malarstwem, rozpisana się o „dobrze” prace malarstwa, między innymi np. o „dziełach dwóch amerykańskich malarzy Groppego i Hibermanna”, dodając dla ścisłości, że William Groppe „namalował” obraz pt. „Senat”.

W istocie „Senat” nie został namalowany, lecz wykonany w technice barwno-nej litografii, głośnemu zaś i dobrze znanemu w Polsce grafikowi Gropperowi chyba od wielu lat nie zdarzyło się namalować żadnego obrazu.

Zadziwiający są również interpretacje szeregu prac reprodukowanych przy okazji. Na przykład o drzewcu Mendezu zatytułowanym „Zemla pije tużym” (konsekwentnie nazwanym „obrazem”), autorstwa pisze, że „na pierwszym planie odwrócona plecami do widza stoi potężna postać amerykańskiego żołnierza z karabinem — nosobłonie”. A to spryciarz namuszenie widząc przebrał się w strój me-

ksykańskiego zbroja, aby zamaskować to swoje nosobłonie. Ale jak go w takim wypadku rozpoznał B. Borowicki? Równie od krywacza jest interpretacja „obrazu” Bibernanna pt. „...kuznie mogą uczyć się na użytek”. Patrząc na rysunek, nie wydaje się prawdopodobne, żeby autor chciał w nim pokazać dwóm Azjatkom i Europejczykowi masę dziecięcą proletariatu. Mówi tym o konieczności walki, budzi wiarę w zwycięstwo.

Nie można dalszych przykładów (a jest z czego wybierać), należałoby wyrazić po prostu — trudno, że „Sztetlica” interesuje się sztukami plastycznymi i stara się je popularyzować, nie nierównowagę, że dać przeczytać (i braci recenzje) poważnie ludzi w kwietniowym numerze „Sztetlicy”, a nie np. w

kwietniowym, specjalnym numerze „Prasy Polskiej” — A. KOSSAKOWSKI



R. S. W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr. _____

Wycinek z czasopisma
 Tygodnik
 Demokratyczny

wydanie

Nr 1 z dn. 26.26.24 r.

W WARSZAWIE 6 BM. OTWARTA ZOSTAŁA WYSTAWA postępowych artystów-plastyków, zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Wystawa obejmuje ok. 400 prac z zakresu rysunku i grafiki, nadesłanych przez 140 artystów-plastyków reprezentujących 15 krajów. Wystawa mieści się w gmachu „Zachęty”.



R. S. W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Piłater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Gazeta Tarnowska

wydanie

Nr 57 z dn. 1.3 1954 r.

1981
Leopoldo Mendez



Chłopiec na karuzeli

Leopoldo Mendez, meksykański artysta grafik znany jest nie tylko w swojej ojczyźnie i nie tylko w krajach

Ameryki Łacińskiej. Sława jego objęła cały świat. Urodzony w 1902 roku jako syn szewca i chłopki, związany jest z Mendez całym swym życiem z masami pracującymi Meksyku. W 1938 roku z inlejałwy Mendez i jego dwóch przyjaciół Luisa Arenala i Pabla O'Higginsa powstała „Taller de Gráfica Popular” — Pracownia Grafiki Narodowej, grupująca postępowych grafików meksykańskich. Młodzi graficy wydali manifest, w którym m. in. czytamy:

„...Pracownia Grafiki Narodowej działami swoimi powinna przyczynić się do umocnienia obozu postępu i pokoju, powina wspierać lud meksykański walczący o demokrację przeciwko faszystowskiej reakcji...”

Zasadom manifestu Mendez pozostał wierny w całej swej twórczości. Wszystkie palące problemy społeczne w Meksyku — jak głód, bezrobocie, strajki, walki wyborcze — znajdują swój wyraz w grafice Mendeza i jego towarzyszy z „Taller” w ulotkach, plakatach, ilustracjach do książek.

W okresie drugiej wojny światowej plakaty antyfaszystowskie w Pracowni Grafiki Narodowej pokrywały mury ściany Meksyku, a niektóre z nich jak np. plakat na temat „Front radziecki — jest pierwszą linią obrony” docierały nawet do najbardziej odległych miasteczek i wsi Meksyku.

Mendez był dwukrotnie w Polsce: pierwszy raz jako delegat na Kongres Intelktualistów we Wrocławiu i drugi raz w 1952 roku w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego. Wielki artysta serdecznie wspomina pobyt w naszym kraju. a „El Vistula”, „El MDM” uwiezmięto zostały w jego drzeworytach i litografiach. W ubiegłym roku Leopoldo Mendez został laureatem Nagrody Pokoju przyznanej mu przez Światową Radę Pokoju.

Na obecnej wystawie prace postępowych artystów - plastyków w Warszawskiej „Zachęcie” nie brak i wspomnianych dzieł Mendeza. Takie prace jak: „Pragnę”, „Odbudowa Warszawy”, „Takte ziemia pi je tweja krew”, „Chłopiec na karuzeli” cechuje wielką naturalność, prawdę, siła i przystoła wyrazu artystycznego.



R. S. W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

152.

Wycinek z czasopisma

ŚWIETLICA

wyciągnięte

Nr 4 z dn. 1951 r.

Prasa, w-wa, Marszałkowska 3/5
Zam. 2388 — 1.000.000 szt. zdz. — Pol. 65 gr

KA W WALCE O POKOJ I SOCJALIZM



William Gropper — Senat

wszystko mierzy się wartością dolara, jest gorący protest przeciw nędzy, walka z uciskiem mas pro-

letariackich, bunt przeciwko zakłamanu i obłudzie polityki kapitalistów.

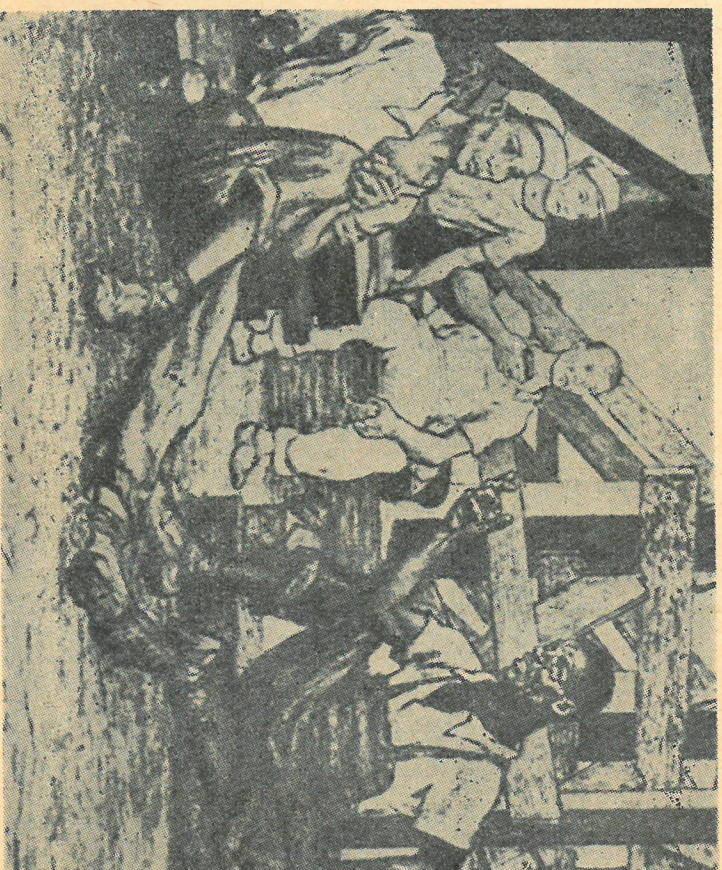
Okrucieństwo imperialistycznej wojny ukazuje obraz p.t. „Zemia pije krew”, meksykańskiego artysty Leopolda Mendeza. Na pierwszym planie odwrócona plecami do widza stoi potężna postać amerykańskiego żołnierza z karabinem — uosobienie imperialistycznego bestialstwa.

Ciekawe pod względem tematycznym są między innymi dzieła dwóch malarzy amerykańskich: Groppera i Bibermana.

Pierwszy z nich, William Gropper namalował obraz p.t. „Senat”. Widzimy na nim amerykańskich senatorów kapitalistów o obwisłych policzkach i spastycznych brzuchach. Cała działalność tych starców to walka o maksymalne zyski. Stąd między senatorami kłótnie i niesnaski, intrzygi i podstępne knowania nie tylko przeciw klasie robotniczej, ale i przeciw własnym kolegom chciwym dolarów.

Obraz Edwarda Bibermana pt.

Edward Biberman — ...ludzie mogą uczyć się nawzajem...



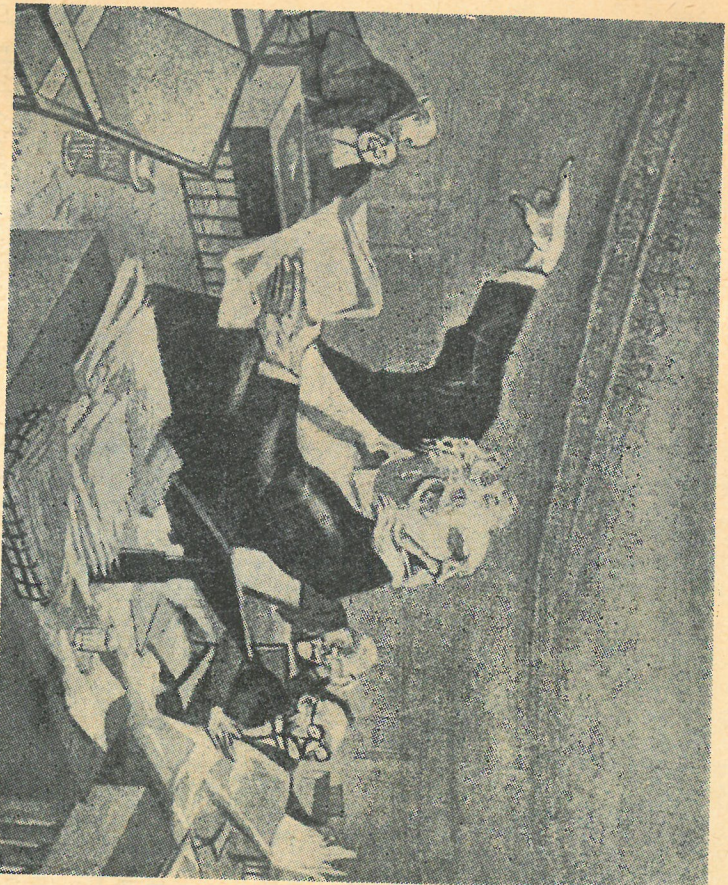
WARSZAWSKA „Zachęta” w mieście lutym b.r. zorganizowała wystawę prac postępowych artystów-plastyków. W wystawie tej wzięło udział około 140 artystów z 15 krajów kapitalistycznych (łącznie przeszło 380 dzieł). Prace te ukazały dużą skalę talentów i dojrzałości ideowej, wielką różnorodność techniki reprezentowanych kierunków artystycznych.

Patrząc na tak bogato zróżnicowane pod każdym względem dzieła plastyków, musimy zastanowić się jakie wartości zadecydowały o takim właśnie doborze prac malarzkich, co jest wspólne dla wszystkich wystawionych dzieł — mimo różnic rasowych, narodowych i religijnych poszczególnych twórców?

Wspólna jest idea postępu, idea walki o pokój, o wyzwolenie społeczne i narodowe, walki z siłami reakcji przeciwstawiającymi się dążeniom mas ludowych.

Najczęstszym tematem twórczości postępowych artystów krajów kapitalistycznych, gdzie

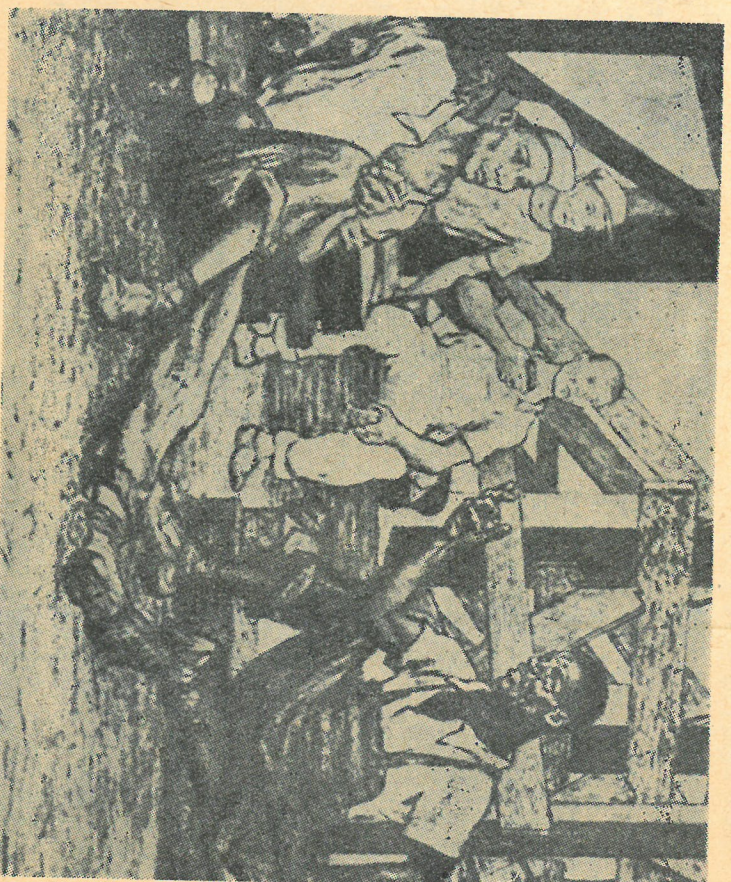
PLASTYKA W WALCE O POKOJ I SOCJALIZM



William Gropper — Senat

wszystko mierzy się wartością dolara, jest gorący protest przeciw nędzy, walka z uciskiem mas pro-

Edward Biberman — ...ludzie mogą uczyć się nawzajem...



WARSZAWSKA „Zachęta” w miesiącu lutym b.r. zorganizowała wystawę prac postępowych artystów-plastyków. W wystawie tej wzięło udział około 140 artystów z 15 krajów kapitalistycznych (łącznie przeszło 380 dzieł). Prace te ukazały dużą skalę talentów i dojrzałości ideowej, wielką różnorodność techniki reprezentowanych kierunków artystycznych.

Patrząc na tak bogato zróżnicowane pod każdym względem dzieła plastyków, musimy zastanowić się jakie wartości zadecydowały o takim właśnie doborze prac malarskich, co jest wspólne dla wszystkich wystawionych dzieł — mimo różnic rasowych, narodowych i religijnych poszczególnych twórców?

Wspólna jest idea postępu, idea walki o pokój, o wyzwolenie społeczne i narodowe, walki z siłami reakcji przeciwstawiającymi się dążeniom mas ludowych.

Najczęstszym tematem twórczości postępowych artystów krajów kapitalistycznych, gdzie

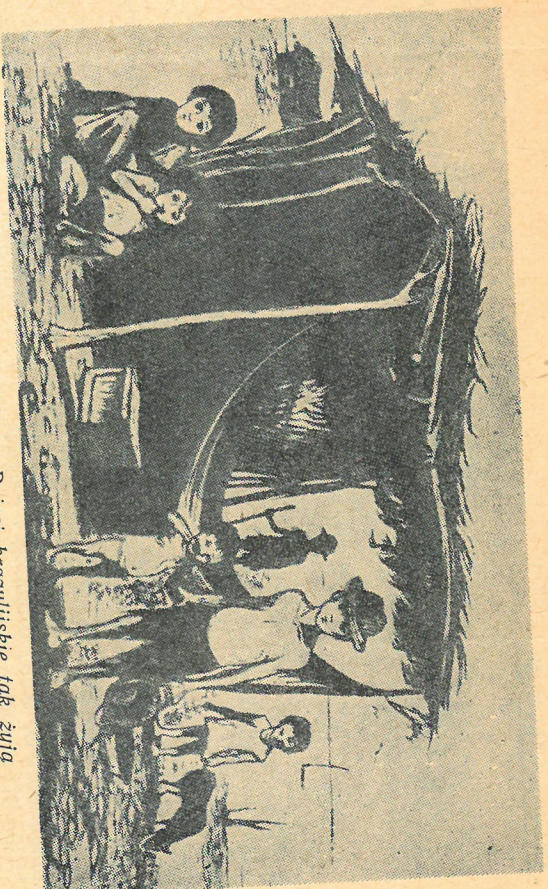
e mogą uczyć się nawza-
 ukazuje czterech robotni-
 z których jeden — Murzyn
 asnia dwóm Azjatom i Euro-
 czykowi misję dającej pro-
 jariatu. Mówi im o konieczności
 walki, budzi wiarę w zwycięstwo.
 Robotnicy słuchają z uwagą słów
 Murzyna, zwiążani braterstwem
 wspólnej walki, braterstwem, któ-
 re niweluje ciasne pojęcia ras
 i narodowości.

Renina Katz, której bliska jest
 sprawa losu dzieci, stawia przed
 oczami widza ponury obraz nę-
 dzy brazylijskiego dziecka. Pro-
 wizoryczny, walący się szkieł-
 z gałęzi i chrustu zastępuje dom
 rodzinny malcom obdartym
 i głodnym, patrzącym tępo i ża-
 łośnie na świat.

Problem kobiety i dziecka ro-
 botniczego porusza również **Juan
 Carlos Castagnino**. Zona robotni-
 ka, przestoniwszy oczy ręką, pa-
 trzy z ponurą zaciętością w dal,
 gdzie prawdopodobnie znajdują
 się strajkujący robotnicy. Z ry-
 sów jej twarzy i całej postawy
 przebiega siła moralna i gotowość
 walki. Ta kobieta w razie potrze-
 by nie cofnie się przed mczym.

Oba powyższe obrazy — jak
 większość obrazów na tej wysta-
 wie — to raczej niewykończono-
 szkie. Mimo to mają dużą siłę
 wyrazu, zdolną rozpalic zarze-
 wie gniewu i buntu.

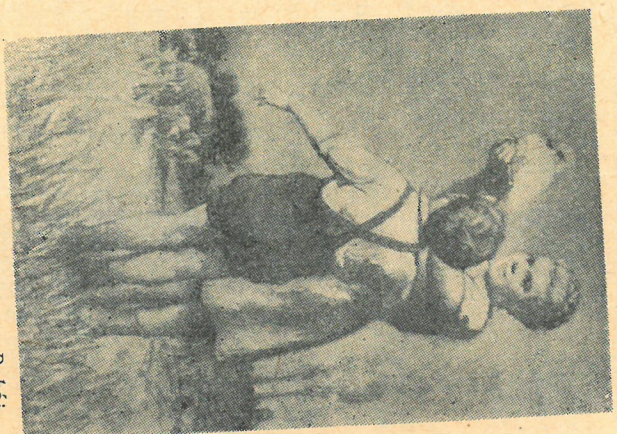
Obrazów o podobnie silnym
 i dojrzałym ładunku ideologicz-



Renina Katz (Brazylia) — Dzieci brazylijskie tak żyją

nym znajduje się na wystawie
 znacznie więcej. Wystarczy tu
 wymienić np. „Manifestację ro-
 botników budowlanych” Dorothy
 Carr, „Pokój dla naszych dzieci”
 Shella Dorrel, „Deportowanie ko-
 reńczyków” Giovaniniego Capel-
 li, „Demonstracja pokojowa”
 Paula Hogartha i wiele innych.

Wystawa jest przeglądem nie
 tylko prac artystów walczących
 o postęp i wolność w krajach ka-
 pitałistycznych. Jest ona zarazem
 odbiciem dążeń najszerzych mas
 ludowych, które przedzielone od
 nas granicami rzek, mórz i urwi-
 stych gór są naszymi szczytami
 sprzymierzeńcami w walce o po-
 kój i socjalizm na całym świecie.



Peiser Kurt (Belgia) — Pokój

Juan Carlos Castagnino (Argentyna) —
 Zona robotnika.



Leopold Mendez (Meksyk) — Ziemia pije krew



LA OBRÓDZAJĄCEGO PO WYSTAWIE POSTĘPOWYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW.

Wystawa Postępowych Artystów Plastyków zawiera ponad 400 prac zebranych z 15 krajów Europy Zachodniej i Australii.

Dzieła jakie zdowano nie bez trudu zebrać nie dają pełnego obrazu postępowej plastyki poszczególńnych narodów. Dobór jest nieestetyczny często przypadkowy.

Zbiór jest więc bardzo różnorodny, ale łączy go jedno: idea walki o sprawiedliwość społeczną i walki o pokój. U większości artystów znajdujemy dążenia do świadomego stosowania realistycznych środków, przy czym należy podkreślić zjawisko zwiolowości rodzenia się nurtu realistycznego w sztukach plastycznych poszczególńnych narodów.

Wartość artystyczna wystawy jest bardzo jednolita. Są rzeczy na wysokim poziomie, są i prace słabe.

Pod względem technik graficznych znajdziemy pewne nowości. " Nowie wystawa ta jest obrazem stosunków politycznych i gospodarczo społecznych panujących w świecie uciśnku kapitalistycznego. Jest to sztuka bojowa - pokazująca walkę mas pracujących krzywdą wyzysku, lecz także pokazującą z okropną brutalnością przygnębiający obraz nędzy ludzkiej.

Anglia: Pierwsze prace to barwne litografie Caar. Dronelisa między innymi dwcipne karykatury. W dziedzinie techniki tak barwiona litografia jest nowością. Jasne intensywne plamy barwne nakładane są za pomocą materiału tak jak kalkowanie, przy bliźszej obserwacji można zobaczyć splot nitek.

Dalej szereg rysunków Paula Hogartha którego prace już oglądaliśmy w W-wie. Większość to rysunki z jego podróży po Grecji. "Hotel Króla Jerzego" ku przeciwstawieniu obdarłego ubogiego "rekarospartemu przy stoliku kawiarnianym amerykańskiemu żołnierzowi. Hogarth pokazuje stosunki panujące w Grecji, w kraju wolności przez Amerykę do agresywnego Faktu Atlantyckiego.

Polej szereg drzeworytów, autorowie: Mao Donald Tom, Low Bet i Ken Sprue obierają tematy, jakie będą uporczywie powtarzać się w grafikach wszystkich krajów skłóce z odbiciem ideologii twórców, o walka o pokój, pierwszy maj, różne manifestacje robotników.

Grafika jest łatwa w rozpowszechnianiu. Z każdego kłosa drzewo-rytniczego czy płyty miedziorytniczej można zrobić wiele odbitek, przez co grafika jest sztuką bardziej masową, niż przypuśćmy malarstwo sztalugowe.

Artyści tworzący w trudnych warunkach pragnących aby ich dzieła doszły do wielu rąk, często uprawiają ten gatunek sztuki. Drzeworytnicze okładki do pism socjalistycznych są przykładem bezpośredniego udziału artysty w propagowaniu idei postępowych.

Argentyna: Z posród grafików argentyńskich najbardziej boją jest Abraham Vigo. Jego "skwarforty "Pod murem" "Egzekucja" i inne obrazują okrucieństwo faszystowskich rządów p.kw. Perona. Artystyczne prace Abrahama Vigo nie są bez błędów, przesadne deformacje które wynikają raczej z manery niż nieudolności.

Niektóre prace wiążą się tematycznie z Hiszpanią. Przyokryną są kulturalne i językowe związki Argentyny i Hiszpanii. oraz analogie w stosunkach politycznych.

Na dość wysokim poziomie są prace Luisa Pellegrini "Mieszkanca Sanfiago" "Głowa chłopca" "Dziecko" rysunek węglem Casanina "Żona robotnika" prace te w pełni realistyczne ocenuje dobry rysunek wiele wymowy ma "Dziecko" Pellegriniego, dziecko o poważnej twarzy osłowieka który wiele przeszedł.

Austria: Fritz Martinz w swoich drzeworytach zatytułowanych "Walka" "Orka" podkreśla przeciwstawienie wojny pokojowi przez danie dwóch kompozycji chaotycznej i regularnej.

Akwarela Haurzingera pt. "Nędza" wskazuje drogę poecie" jest lirycznym obrazem możliwości rozwojowych sztuki w warunkach mecenatu kapitalistycznego.

Holandia Holandia to ziemia, wydarta morzu jest też to częstym tematem jeszcze częstszym kłęski powodzą. Spotykamy tu też pejzaże (Basart, Praat, Broer) które na tej wystawie są tematem radkim.

Wiele miejsca w zebranej na wystawie grafice zajmuje drzeworyt są barwne drzeworyty Basarka i Bessana. Te drugie właściwie nawiązują do prymitywów ludowych.

Najbardziej szokującym swym realizm są rysunki węglem Landkrona "Powodźlanie" - kobiety z dziećmi brodzące po pas w wodzie. Zwłaszcza drugi rysunek jest świetnym obrazem rozpaczy człowieka który stracił nadzieję na ocalenie.

Schotel w swych akwafortach zajmuje się tematem także częstym na tej wystawie - pracę.

Belgia: W Belgii działa grupa artystów pod nazwą "Forces Nuares". Zrzesza ona artystów młodszego pokolenia i tendencjach postępowych

Luis Deltour silnie swą twórczość z walką Partii Komunistycznej Jego 12 drzeworytów to śmiały protest przeciw burżuazyjnym rządóm, którą szerzą ciemnotę i bezrobocie, prowadzą wojenną politykę, popierają faszyzm.

Protest przeciw wojnie jest tu najczęstszym tematem, tembardziej ze Belgii, podobnie jak Polska przeszła hitlerowską okupację.

Brazylia: Jest to kraj w którym przeciwieństw. Obok bogatych plantacji kakaowku czy kakao, obok milionerów, plantatorów żyją a właściwie umierają z głodu chłopcy - najemcy. Świetną ilustrację nędzy brazylijskich czyków są drzeworyty utalentowanej artystki Keniny Katz. Jej prace są w każdym calu przemysłane. Naprzykład: "Nocleg" - doskonała kompozycja z postacią starej kobiety na pierwszym planie, dalsze postacie mają twarze ukryte w oieniu, lecz same ich ustawienie i gest określają ich niepokojącą sytuację.

Nędzny szafas, obdarte wychudzone dzieci o rachitycznych brzuskach "Dzieci brazylijskie tak żyją". Drzeworyty Reniny Katz to sztuka - oskarżenie.

Dania, Finlandia: Prac artystów Duńskich i Fińskich jest na wystawie niewiele, te co są, są raczej słabe.
Prace Bidstrupa to satyry wykonane przez rysownika dziennikarza ośmieszające mieszczańskie gusty i potępiające wojnę wzbogacającą amerykański kapitał.

W zestawieniu z tymi pracami tembardziej zwracają uwagę znakomite drzeworyty meksykańina Leopolda Mendeza.

Meksyk: Meksyk podobnie do Brazylii jest domeną amerykańskiego kapitału. Chłop meksykański to element rewolucyjny który wiele razy próbował się wyzwolić w latach 30-tych, powstała w Meksyku pracownia Grafiki Ludowej której współorganizatorem był Mendez.

Mendez operuje techniką drzeworytniczą, uzyskuje przez to silne światła, silne kontrasty do jeszcze bardziej potęguje wrażenie jakiego wyłiera na wydzia swymi wstrząsającymi obrazami "Ziemia pije krew" i "Pragnie" które jest krzykiem rozpaczy i buntu. Olekawa jest w tej sztuce egzotyka i pierwiastki ludowe indyjskiej i hiszpańskiej kultury ludowej charakter tej sztuki widad w "Karuzeli" Mendesa i w "Portrecie" Williama Zapahy przywódcy chłopów rewolucyjnych przez Austre Ignahio.

Francja: Sztuka Francuska od czasu Impresjonizmu była terenem powstania różnych formalistycznych kierunków. Powstawały one często jako protest przeciw szerzeniu się drobnomieszczańskich gustów, ("pauvre epater les bougeecis") (Aby wstrząsnąć mieszczołuchem). Dlatego Grafika podstępnych twórców Francuskich jest w wielu wypadkach mniej zaawansowana na drodze dostawania realistycznych środków wyrazu.

Niemniej jest to sztuka pełna postępowych treści. Przeciwnie Francja to kraj, w którym jedna trzecia wyborców głosuje na Partię Komunistyczną. Jest też szczególnie silnie zainteresowana w polityce pokoju i walce z amerykańskim imperializmem ubrającejym nowy werbiament, gdyż dobrze pamięta dawne i najnowsze akty agresji niemieckiej.
Olekowe prace: Maserela "Banna kobieta (lit.) prawdziwa" jej ręki szukającej oparcia i trafiającej w próżnię, ale do jej
Olata są przesadnie wyolbrzymione.
Originalne nocne światło, kładzi

nieznanego zolnierza w Order.

Wystawa plastyki francuskie którą oglądaliśmy w Zachęcie dwa lata temu pokazała jak wielu jest we Pradzi artystów postępowych. Spotykamy więc nazwiska znane nam już: Jean Fritel, Bernard Lorjou, Pablo Picasso i Bernard Leger. Są też rysunki Michel De Gallar wykonane dwa lata temu w czasie jego pobytu w Polsce.

Obrazy bardziej realistyczne: portrety Mireille Maline (głowa) i Iwonne Mattet (wieśniaczka, a także praca Roche'a "Burza na wyspie Brehat" (rys. węgl.) i (Jabłka) wykonane barwną techniką metalową.

Bardzo proste i zadne w kompozycji są drzeworyty Masarda "Święty Sebastian" i Święty Krzysztof" oryginalny jest tu pomysł wprowadzenia postaci świętych w świat techniki wojennej XX wieku. Ciekawa jest też strona techniczna tych prac, Artysta nie operuje tu drobną kreską, dającą z różnicowaniem światła lecz jednolitą plamę, co wytwarza ogromną kontrastowość obrazu.

Włochy: Wyraźnie wybiła się swym dojrzłym realizmem sztuka włoska. Obserwujemy to w literaturze i sztuce a szczególnie w filmie. Zbiór grafiki włoskiej jest najbardziej jednolity pod względem stosowania realizmizmu środków wyrazu.

Dominującym zjawiskiem w życiu społecznym Włoch jest klęska bezrobocia - dlatego jest to częstym tematem. Wyrazem tego - praca Sora Morabellia pt. "Naród żąda pokoju i pracy". Rysunek jest tu lekki i środki artystyczne proste. Wyraz twarzy siedzącego mężczyzny podkreślonym światłem zalamującym się na chudym policzku. Twarz stanowi kontrast ze spokojem spiętego dziecka.

Dobre są też prace Ugo Attardi: "Odpoczynek partyzantów". Z ciekawą kompozycją bardzo bliskiego pierwszego planu i pełne ruchuunki z fabryki. Ciekawe portrety z widokiem artystycznym są też prace Zancanaro: "portrety" "Zbiory Ryżu" "Podwórze" "wszystkim swym mode- jednak pewno uproszczenia, Zancanaro

Łow te same oczy, widąc w tym manierę. Ładne są "zbiory Rydu zwa-
szcza pierwsze - pole z szeregiami pochylonych wieśniaków w kape-
luszach pomazanych plamami światła, widziane trochę z góry.

Stany Zjednoczone: Mówo że Stany Zjednoczone są państwem
politycznym w którym każda demokratyczna myśl ścigana przez Komisję
do Badania Działalności Antyamerykańskiej zbiór tego kraju jest
liczny.

Postępowi plastycy Stanów Zjednoczonych mają szczególnie
ciężkie warunki tworzenia. Poziom artystyczny jest więc nie zawsze
wysoki, lecz dóbr tematów świadczy o politycznym charakterze tej
sztuki.

zjawiskiem

Charakterystyczną jest obecność wśród tych prac grafic ano-
1
mowych "Rosenbergowie nie mogą zginąć" "Obcy agent" "Wzbronione"
Wobec faktu dyskryminacji rasowej samo podjęcie tematu "Kurzy-
skie" świadczy często o postępowych tendencjach autora. Pracami
tego rodzaju są: reprodukcje Bibernana, litografie Zrihlowa i
Whitea.

Można tu zaobserwować że warunki nielegalnej lub półlegalnej
twórczości wyostrzyły polityczny charakter tej sztuki.

Szwecja, Norwegia: Sztuka norweska i szwedzka odoina się swym
charakterem od innych. Jest to świetny przykład tego jak inaczej
kształtuje się sztuka w kraju słabszych konfliktów społecznych.
Parlamentarny system rządów siberalskiej burżuazji, mniej zacięta
walka polityczna nie skłania artysty do politycznego zaostżenia
swej twórczości. Stąd obserwujemy u postępowych artystów tych
krajów większe zainteresowanie takimi tematami jak: martwa natura,
akt, pejzaż, (Henrik Finne, Paul Gauguin, Knut Rasmorh)

Niemniej jest tu reprezentowana i krytyka socjalna, czego
przykładem jest drzeworyt Henrika Finne "Jeden za dwóch", Jeśli
chodzi o technikę mamy tu pewne nowości: Olekawe drzeworyty barwio-
ne, monotypię, czyli olejną odbitkę z płyty szklanej ("Finne - Tetuan")

I prace Stig
technika metalo

odbitego z mishebl

em" jest ciekawy pomys

odbitego z mishebl

em" jest ciekawy pomys

Jedźcie Gauguina jest oryginalny, robi wrażenie ulustracji do bajki.

Szwedzką grafikę cechuje wielka różnorodność tematów i techniki.

Niemcy Zachodnie: Postępowy twórcy Niemiec zachodnich tworzą w specyficznych warunkach. Brak s licznych proletariatem walczą z popogrobawcami hitleryzmu faworyzowanymi przez okupanta amerykańskiego .

Prace ich pokazują okrucieństwa minionej wojny (Kay Bett "Publiczna egzekucja w Kolonii w r. 1944", "Nalot na dworzec Hagen"), demaskują policyjny terror Adenauerowski. (Cykl drzeworytów pt. " Dzień ulicy").

Dobrym w rysunku są prace Wernera Kornhassa " Na targach" i " Kozdże na wybrzeżu".

Staranną techniką odznaczają akwaforty Pritza: "Cyryk w Monachium" "Stara Kobieta" i " Oraz".

Na zakodzenie należy powiedzieć, że wystawa ta jest pierwszym spotkanie tych bardzo różnorodnych talentów plastycznych, które choć bardzo niejednolite tworzą jeden potężny nurt sztuki postępowej, sztuki obozu pokoju.